PL ISSN 0860-6463

# HARCERZ RZECZYPOSPOLITEJ

KRAKOWSKI MIESIĘCZNIK HARCERSKI

ROK IX NR 96

12
90

archiwum harcerskie.pl

**HR** KRAKOWSKI MIESIĘCZNIK HARCERSKI
HARCERZ RZECZYPOSPOLITEJ

- Jedyne pismo harcerskie tworzone przez Czytelników
- Tylko u nas o alternatywnych organizacjach skautowych
- ZHP na obczyźnie
- Wszystko o światowym ruchu skautowym
- Wędrowanie — starszoharcerska wkładka metodyczna
- Krąg ognia — zuchowa wkładka metodyczna

**WARUNKI PRENUMERATY:** prenumerata kwartalna 15 000 zł, roczna 60 000 zł.
Harcerska Oficyna Wydawnicza — konto PBK O/Kraków 373407 — 16 90 z dopiskiem „HR"
Prenumerata zagraniczna 18 US$ rocznie — Harcerska Oficyna Wydawnicza
— konto PBK O/Kraków 373407 — 1690 — 151 — 6787 z dopiskiem „HR"

**DRUHNO, DRUHU!**

- masz pomysły lub interesujące propozycje,
- sytuacja w harcerstwie budzi Twoje emocje,
- byłeś na ciekawym obozie w kraju, lub za granicą,
- zorganizowałeś ciekawą zbiórkę, wycieczkę, grę,
- lubisz rysować,
- prowadzisz harcerską firmę, fundację,
- masz hobby do „uharcerzania"

**Napisz!**

**„Harcerz Rzeczypospolitej" czeka na Twój artykuł!**




archiwum harcerskie.pl



HARCERZ RZECZYPOSPOLITEJ
HR 12 90
ROK IX

## spis treści


1. P. Raj
   Prosto ze Zjazdu .....str. 4
2. H S I .....str. 6
3. Orędzie do młodych ....str. 10
4. Zbiórka z opłatkiem....str. 13
5. A. Glass
   Kryzys czy parodia skautingu .....str. 14
6. Ł. Żemojć
   Harcerstwo na Litwie...str. 25
7. A. Kowalski
   Trzy Zjazdy jedna droga .....str. 27
8. Listy do Zjazdu .....str. 29
9. D. Manelski
   Autorska Szkoła Samorozwoju .....str. 30
10. J. Skiba
    Piosenki pod choinkę ..str. 35
11. Magazyn A. Mroza .....str. 38

**WKŁADKA REPERTUAROWA**

1. Jadwiga Skiba
   Hej, kolęda .....str. 1


**OKŁADKA:**
Projekt: Andrzej Ziębliński

# Od Redaktora

Dokonujące się przemiany na rynku wydawniczym i prasowym nie mogą nie mieć wpływu na prasę i wydawnictwa Związku Harcerstwa Polskiego.

Nie ukrywamy, że poważny kryzys przeżywa i nasz miesięcznik (pisaliśmy o tym w apelach do Czytelników) stąd pewne opóźnienia, które tym numerem likwidujemy.

"HR" jest jedynym pismem ZHP, które powstało poza koncernem RSW "Prasa, Książka, Ruch" i było redagowane całkowicie społecznie. Utrzymywało się wyłącznie z prenumeraty.

Jednak kryzys gospodarczy sprawił, iż z prenumeraty na rok 1990 mogliśmy wydać tylko trzy numery - resztę pokryła Harcerska Oficyna Wydawnicza.

Musieliśmy podjąć nowe decyzje dotyczące roku 1991 - mimo wszystko będziemy pismo wydawać - a nawet w nowej szacie graficznej, by zachować już pewną tradycję harcerską (jesteśmy jedynym , własnym sumptem i najdłużej wydawanym pismem harcerskim w historii ruchu harcerskiego).

Zwracamy się jednak z wielką prośbą do naszych wiernych Czytelników - jeszcze trochę cierpliwości.

Dajcie nam jeszcze jedną szansę.

Z serdecznymi

CZUWAJ !

# PRZESŁANIE

**delegatów Chorągwi Krakowskiej na zakończenie XXVIII Zjazdu ZHP**

Druhny i Druhowie !

Pod koniec obrad chcemy zająć stanowisko wobec przebiegu Zjazdu. Nie jest tajemnicą, że Zjazd nie do końca wykorzystał rysującą się przed Związkiem szansę.

1. Mimo kilku gotowych wersji Statutu wobec niemożności consensusu przyjęto metodę pracy, która doprowadziła do uchwalenia Statutu nie w pełni wyrażającego filozofię odnowionego Związku. Cechuje go pośpiech, zawiera szereg błędów i niedomówień, nieporadności stylistycznych, uszczegółowień, które podważają wartość tego dokumentu.
2. Wszyscy liczyliśmy na dokonanie przez Zjazd przełomu psychicznego, na odnalezienie wspólnej drogi, którą silniejsi pójdziemy dalej. Zbyt wiele było na tej sali wzajemnej niechęci, doszukiwania się złej woli, a zbyt mało refleksji nad tym co nas łączy. Nasza delegacja szczególnie silnie odczuła atmosferę braku wzajemnego zaufania. Nasze środowisko w bardzo trudnych okolicznościach rozpadu jednej z najstarszych wspólnot harcerskich dokonało wyboru decyzji pozostania w ZHP. Jego przeobrażenie było dla nas jedyną drogą do naprawy harcerstwa, dlatego po wielomiesięcznej pracy przyjechaliśmy na Zjazd z konsekwentną, całościową wizją harcerstwa, propozycjami zmian. W sposób uczciwy i otwarty przedstawiliśmy ją delegatom Zjazdu, nie skrywając trudności z jej przeprowadzeniem. Uważamy, że nie powstały na tym Zjeździe warunki do spokojnego, rzeczowego jej przedyskutowania. Decyzję Zjazdu o przyjęciu konsepcji Statutu Komisji Zjazdowej przyjęliśmy ze spokojem i zrozumieniem, ciesząc się, że nasza propozycja uzyskała poparcie części delegatów. Niepokoi i martwi nas zamazywanie czystych opcji ideowych obydwu wersji Statutu. Boleśnie odczuliśmy szereg nieprzyjemnych gestów wobec naszej delegacji i posądzeń o manipulację delegatami.

ZHP ma sens wtedy kiedy istnieje wspólnota, zrozumienie i poszanowanie zdania innych, gdy dyskusja i ścieranie się poglądów jest prowadzone otwarcie i twórczo.

Z niepokojem obserwowaliśmy, że zamiast podkreślać wspólnotę i to co nas wszystkich łączy, uwypuklano to co nas dzieli. Przy wielogodzinnej dyskusji o tolerancji jednocześnie wbrew zasadom tolerancji, istniały tendencje wypchnięcia ze wspólnoty harcerskiej naszej Chorągwi.

Mimo tego pragniemy przekazać w imieniu delegacji krakowskiej i i tych wszystkich, którzy stoją z nią we wspólnym kręgu, że przyjęte przez Zjazd uchwały i dokumenty posuwają nas na drodze odnowy Związku Harcerstwa Polskiego.

Przekazujemy nowemu Przewodniczącemu i Naczelnikowi Związku serdeczne pozdrowienie.

Dziękujemy tym wszystkim, którzy usiłowali nas zrozumieć. Zapraszamy do dalszej współpracy nad odnową Ruchu Harcerskiego.

Wolą delegacji krakowskiej jest, by stanowisko to znalazło się w protokóle Zjazdu.

CZUWAJ!



archiwum harcerskie.pl



Paweł RAJ

# Prosto z XXVIII Zjazdu ZHP

Nie jest prostą rzeczą dokonać pogłębionej analizy wyników XXVIII Zjazdu ZHP, czyniąc to w kuluarach, w kilka minut po jego zakończeniu. Myślę, że Przesłanie delegacji krakowskiej do uczestników Zjazdu zawiera te podstawowe elementy, których nie udało się do końca przemyśleć i uchwalić na tym forum. Ale zacznijmy od początku.

Proces odrodzenia Związku był nieuchronnością historyczną. Jednak zakres tych przemian stanowił problem w całym ruchu harcerskim, w tym oczywiście i w naszym Związku Harcerstwa Polskiego.

Obiektywnie możemy stwierdzić, że czynniki zewnętrzne w postaci Komitetu Odrodzenia ZHP, Ministerstwa Edukacji Narodowej i Społecznej Rady ZHP z góry założyły, że proces odrodzenia się ZHP nie może nastąpić wewnątrz naszej organizacji. Był to błąd, który niepotrzebnie ustawił wszystkie strony w opozycji do siebie.

Duże grupy reformatorskie, które widziały konieczność dokonania zasadniczych zmian wewnętrznych w ZHP dzięki zręcznym manipulacjom tych struktur nie uzyskały oparcia we władzach swojej organizacji. Było to sprytne pociągnięcie umacniające ówczesne władze w przekonaniu, że to one są jedynie powołanym ciałem, do sztucznej reformy Związku. Nie mogły one zrozumieć, iż Związek należy reformować siłami wszystkich instruktorów a nie wybrańców z Konopnickiej 6.

Tak i też został przygotowany XXVIII Zjazd ZHP. Nie dopuszczono, by Komisja Zjazdowa przedstawiła jedyny społeczny projekt statutu, preferując własny, przygotowany przez ustępującego Z-cę Naczelnika. Zachowano natomiast w odwodzie projekt statutu napisany przez ustępującego Przewodniczącego Rady Naczelnej, który notabene, został "demokratycznie" wybrany na Przewodniczącego Komisji Statutowej Zjazdu. Takie to siły reformatorskie przystąpiły do odnowienia Związku.

By nie dopuścić do kompilacji oficjalnego projektu statutu ze społecznym, dokonano rzeczy bez precedensu - postanowiono głosować, który statut ma być jedyną podstawą dyskusji. W pierwszym odruchu - rzecz bardzo demokratyczna ale w efekcie całkowicie wykluczono możliwość przeniesienia elementów bardzo nowoczesnego projektu społecznego do wersji przygotowywanej na Zjeździe. Satysfakcję musi budzić fakt, iż prawie 1/4 delegatów,mimo wszystko opowiedziała się za projektem społecznym.

Dzięki tym manewrom powstał,rysujący nowe oblicze Związku statut, jednak niepełny, niespójny i niekonsekwentny, z którego interpretacją będzie miała poważne kłopoty uprawniona do jego wykładni prawnej Centralna Komisja Rewizyjna. Szerzej o podstawowych różnicach pomiędzy obowiązującym, a społecznym projektem statutu napiszemy w kolejnych numerach "HR-a".

Szczególnie dużo miejsca poświęciłem mechanice uchwalania statutu, by unaocznić jak trudno jest pewnym ośrodkom władzy rozstać się z nią tak jak to się dzieje w wielu społecznościach głęboko demokratycznych.

Mimo tych krytycznych uwag możemy ocenić XXVIII Zjazd ZHP jako moment przełomowy w historii naszego Związku.

**Po pierwsze** - dokonano całkowitej zmiany władz harcerskich.

**Po drugie** - utworzono nową funkcję - Przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego.

**Po trzecie** - wybrane osoby spełniają oczekiwania szerokich kręgów instruktorskich, stanowią nadzieję na zupełnie inne, demokratyczne sposoby sprawowania władzy.

**Po czwarte** - uchwalony statut i stanowiska Zjazdu w zasadniczy sposób zmieniają charakter Związku na organizację dawno oczekiwaną przez wiele środowisk harcerskich.

Następny krok - to dalsze działania na rzecz połączenia harcerstwa w jeden bratni krąg i o tym też będziemy pisać.

## NOWY STATUT

Zjazd Związku uchwalił nowy Statut ZHP. Określił w nim charakter ZHP:

§ 2.

1. ZHP jest dobrowolnym i samorządnym stowarzyszeniem zuchów, harcerzy, harcerzy starszych oraz instruktorów i działaczy harcerskich.
2. Wychowanie w ZHP opiera się na humanistycznych normach moralnych, wywodzących się z uniwersalnych, kulturowych i etycznych wartości chrześcijaństwa, kształtuje postawy szacunku wobec każdego człowieka, uznając światopogląd za sprawę osobistą każdego członka Związku.

Zjazd wpisał do Statutu Obietnicę, Przyrzeczenie i Zobowiązanie:

§ 6.

Harcerskie wartości wychowawcze ZHP określa: Obietnica i Prawo Zucha, Przyrzeczenie i Prawo Harcerskie oraz Zobowiązanie Instruktorskie.

### Obietnica Zucha

Obiecuję być dobrym zuchem, zawsze przestrzegać Prawa Zucha.

### Prawo Zucha

1. Zuch kocha Polskę.
2. Zuch jest dzielny.
3. Zuch mówi prawdę.
4. Zuch pamięta o swoich obowiązkach.
5. Wszystkim z zuchem jest dobrze.
6. Zuch stara się być coraz lepszy.

### Przyrzeczenie Harcerskie

Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu.
(lub do wyboru przez składającego Przyrzeczenie):
Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Polsce, dążyć do Prawdy i Sprawiedliwości, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu.

### Prawo Harcerskie

1. Harcerz sumiennie spełnia swoje obowiązki wynikające z Przyrzeczenia Harcerskiego.
2. Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy.
3. Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim.
4. Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza.
5. Harcerz postępuje po rycersku.
6. Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.
7. Harcerz jest karny i posłuszny rodzicom i wszystkim swoim przełożonym.
8. Harcerz jest zawsze pogodny.
9. Harcerz jest oszczędny i ofiarny.
10. Harcerz jest czysty w myśli, w mowie i uczynkach: nie pali tytoniu i nie pije napojów alkoholowych.

### Zobowiązanie Instruktorskie

Przyjmuję obowiązki instruktora Związku Harcerstwa Polskiego. Jestem świadomy odpowiedzialności harcerskiego wychowawcy i opiekuna. Będę dbać o dobre imię harcerstwa, przestrzegać Statutu ZHP, pracować nad sobą, pogłębiać swoją wiedzę i umiejętności. Wychowam swego następcę. Powierzonej przez Związek Harcerstwa Polskiego służby nie opuszczę samowolnie.

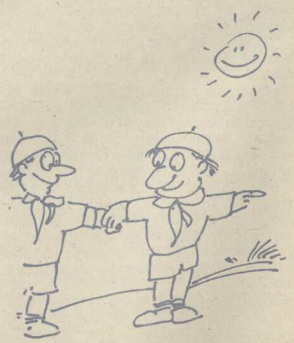



archiwum harcerskie.pl



## GOŚCIE ZJAZDU

W Zjeździe ZHP uczestniczyli w charakterze gości m.in.:

- prof. Henryk Samsonowicz - Minister Edukacji Narodowej
- dr Anna Radziwiłł - Wiceminister Edukacji Narodowej
- hm. Zdzisław Kołodziejski - Wiceprzewodniczący ZHP poza granicami kraju
- hm. Krzysztof Dobrecki - Naczelnik POH
- prof. Janusz Orkisz - Przewodniczący Społecznej Rady ZHP
- Dominique Benard - Komisarz wykonawczy Regionu Europejskiego, przedstawiciel Światowego Biura Ruchu Skautowego
- przedstawiciele:
  - Ministra Obrony Narodowej
  - biskupa Bydgoszczy
  - Przewodniczącego ZNP
  - ZHR (w roli obserwatora)
- harcerscy posłowie
- przedstawiciele organizacji skautowych Austrii, Francji, RFN, Szwecji
- przedstawiciele Związku Harcerstwa w Czechosłowacji
- harcerscy seniorzy
- przedstawicielki Światowego Biura Skautek z Londynu.

## NOWE WŁADZE

W niedzielę nad ranem wybrano Przewodniczącego ZHP (po raz pierwszy po wojnie) i Naczelnika Związku. Na obie te funkcje zgłoszono tylko po jednym kandydacie: na funkcję **Przewodniczącego ZHP - hm. Stefana Mirowskiego**, na funkcję **Naczelnika - hm. Ryszarda Pacławskiego.**

W tajnym głosowaniu Przewodniczącym ZHP wybrano hm. Stefana Mirowskiego - otrzymał on 288 głosów.

**Druh Mirowski** jest harcerzem od 1932 roku. Swą harcerską służbę rozpoczął w 21 Warszawskiej Drużynie Harcerzy im. Ignacego Prądzyńskiego, w której doszedł do funkcji przybocznego.

We wrześniu 1939 roku przeszedł do Harcerskiej Służby Obrony Warszawy. W czasie okupacji hitlerowskiej współorga-

Potwierdzenie dla wpłacającego

Zł _____ gr _____

słownie złotych

wpłacający — dokładny adres

Harcerska Oficyna Wydawnicza
31 - 131 Kraków, ul. Karmelicka 31
Państwowy Bank Kredytowy o/Kraków
nr. 373407 — 1690

podpis przyjmu. zł. ..... Opłata

Odcinek dla posiadacza rachunku

Zł _____ gr _____

słownie złotych

wpłacający — dokładny adres

Harcerska Oficyna Wydawnicza
31 - 131 Kraków, ul. Karmelicka 31
Państwowy Bank Kredytowy o/Kraków
nr. 373407 — 1690

podpis przyjmu. zł. ..... Opłata

Odcinek dla Poczty

Zł _____ gr _____

słownie złotych

wpłacający — dokładny adres

Harcerska Oficyna Wydawnicza
31 - 131 Kraków, ul. Karmelicka 31
Państwowy Bank Kredytowy o/Kraków
nr. 373407 — 1690

podpis przyjmu. zł. ..... Opłata

nizował Warszawskie Szare Szeregi. Był kolejno hufcowym, komendantem Okręgu Południe, członkiem Komendy Głównej Organizacji Małego Sabotażu "Wawer", współtwórcą i pierwszym komendantem "Zawiszy" - najmłodszego pionu wiekowego Szarych Szeregów. W maju 1943 roku został komendantem ula "Wisła" - Chorągwi Męskiej Szarych Szeregów. Podporucznik Armii Krajowej, absolwent tajnej Szkoły Podchorążych. Stopień podharcmistrza zdobył w 1942 roku, harcmistrza - w 1943.

Po wojnie w latach 1945 - 1947 był zastępcą komendanta Chorągwi Warszawskiej. Aktywnie włączył się do odnowy polskiego harcerstwa w 1956 roku. W latach 1957 - 1958 był sekretarzem Centralnej Komisji Weryfikacyjnej Instruktorów Harcerskich i instruktorem w Komendzie Hufca Warszawa Ochota.

Jest współtwórcą Społecznego Komitetu Opieki nad Grobami Żołnierzy Batalionu "Zośka".

Dla nas instruktorów ZHP jest niedościgłym wzorem służby Ojczyźnie i wierności harcerskim ideałom.

Naczelnikiem Związku wolą 315 głosujących nań delegatów został hm. Ryszard Pacławski. **Druh Pacławski** ma 31 lat, w ZHP działa od 1967 roku, a instruktorem został w 1976.

Pełnił służbę na niemal wszystkich funkcjach instruktorskich: przybocznego, drużynowego, przewodniczącego kręgu instruktorskiego, komendanta Hufca Ziemi Sanockiej, a przez ostatnie kilka miesięcy - zastępcy naczelnika ZHP.
Jako komendant hufca stworzył znakomite środowisko instruktorskie. W swej służbie hufcowego realizował zasadę, że decydujący głos należy do drużynowych, a hufiec stwarza warunki do ich pracy.

Druh Ryszard i jego hufiec jest dobrze znany w środowisku starszoharcerskim, szczególnie wśród bieszczadników.

Jako zastępca naczelnika ZHP dh Pacławski był m.in. inicjatorem I Ogólnopolskiej Zbiórki Hufcowych.

Wiceprzewodniczącymi Związku Harcerstwa Polskiego zostali wybrani:
hm. Jarosław Balon
hm. Wojciech Katner
hm. Maria Łyczko
hm. Anna Zawadzka.

Czy jest to kontynuacja prenumeraty „HR"
nr. prenumeraty ..... TAK NIE
adres abonenta
.....
.....
abonament na 6 (12) numerów począwszy od numeru: .....
w ilości ..... egz.
Prenumerata dla Przyjaciół TAK NIE
kontakt w Polsce
(w przypadku prenumeraty zagranicznej)
.....
.....
UWAGI: .....

Czy jest to kontynuacja prenumeraty „HR"
nr. prenumeraty ..... TAK NIE
adres abonenta
.....
.....
abonament na 6 (12) numerów począwszy od numeru: .....
w ilości ..... egz.
Prenumerata dla Przyjaciół TAK NIE
kontakt w Polsce
(w przypadku prenumeraty zagranicznej)
.....
.....
UWAGI: .....





# DYSKUSJA

XXVIII Zjazd ZHP

Bydgoszcz, 9.12.1990 r.

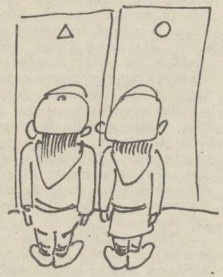

**STANOWISKO XXVIII ZJAZDU ZHP "HARCERSTWO ŻEŃSKIE I MĘSKIE"**

Po wielu latach doświadczeń w prowadzeniu harcerskich drużyn żeńskich, męskich oraz koedukacyjnych uważamy, że nie jest konieczne istnienie odrębnych organizacji harcerskich: żeńskiej i męskiej.

Widzimy natomiast potrzebę tworzenia programów i opracowań metodycznych, zapewniających wszechstronny rozwój psychofizyczny dziewcząt i chłopców. Kluczowe jest zróżnicowanie wymagań na stopnie i sprawności dla harcerek i harcerzy.

Funkcjonowanie drużyn koedukacyjnych wymaga wypracowania modelu wspólnego wychowania dziewcząt i chłopców, gwarantującego pełny rozwój ich osobowości.

W sprawie wyboru charakteru drużyny Zjazd pozostawia decyzję poszczególnym środowiskom.

XXVIII Zjazd ZHP

Bydgoszcz, 8.12.1990 r.

Jego Ekscelencja
Ks. Biskup KAZIMIERZ GÓRNY
Kraków

Ojczyzna nasza w historycznym przełomie dnia dzisiejszego potrzebuje ludzi dojrzałych i odpowiedzialnych za wszelkie wspólne dobro oraz gotowych do wyrzeczeń i ofiar. Ludzi o takich cechach wychowywało polskie harcerstwo, które, niestety, w czasach powojennych utraciło swój pierwotny blask, zmuszone odejść od swych pięknych ideałów. Trzeba więc, aby polscy harcerze powrócili do swych wielkich i najlepszych tradycji, trzeba aby się ponownie odrodził ideał harcerstwa w oparciu o chrześcijańskie wartości, służąc Bogu, Polsce i Bliźnim. (...)

Modlę się więc o to odrodzenie i proszę Boga, aby to piękne zawołanie "Czuwaj", zachęcało Was do nieustannej pracy nad sobą i do odpowiedzialności za wielkie wspólne dobro, jakim jest Polska.

Z serca błogosławię wszystkim wysiłkom zmierzającym do odrodzenia Związku Harcerstwa Polskiego i do połączenia wszystkich harcerek i harcerzy w Polsce i poza krajem.

JAN PAWEŁ II, papież

Watykan, dnia 6 grudnia 1990 r.

DRODZY DUSZPASTERZE
I MŁODZIEŻY HARCERSKA

Przekazuję słowa Ojca Świętego Jana Pawła II skierowane do młodzieży harcerskiej, w związku z grudniowymi zjazdami.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia Pańskiego i Nowego Roku 1991, serdecznie życzę Duszpasterzom oraz Harcerkom i Harcerzom błogosławieństwa Bożego w pracy ku odrodzeniu w jedności. Niech temu służą przygotowania do spotkania z Ojcem Świętym na Jasnej Górze oraz zlotu 80-lecia.

Z serdecznym pozdrowieniem
Przewodniczący Krajowego
Duszpasterstwa
Harcerek i Harcerzy
Ks. Bp Kazimierz Górny

BOŻE NARODZENIE A.D. 1990



archiwum harcerskie.pl

orędzie do młodych z całego świata z okazji VI światowego Dnia młodzieży 1991

**"Otrzymaliście ducha przybrania za synów" (Rz 8,15)**

DROGA MŁODZIEŻY!

1. Światowe Dni Młodzieży wyznaczają ważne etapy w życiu Kościoła, który u progu Roku Dwutysięcznego stara się coraz bardziej uwydatnić swoje zadanie ewangelizacji w świecie współczesnym. Pewne podstawowe prawdy nauczania ewangelicznego, które proponowane są wam każdego roku do medytacji, mają umocnić waszą wiarę i stać się nowym impulsem dla waszego apostolstwa.

Jako temat VI Światowego Dnia Młodzieży wybrałem słowa św. Pawła: "Otrzymaliście ducha przybrania za synów" (Rz 8, 15). Są to słowa, które wprowadzają w najgłębszą tajemnicę chrześcijańskiego powołania: według planu Bożego jesteśmy prawdziwie powołani, aby stać się dziećmi Bożymi w Chrystusie przez Ducha Świętego.

Czy można pozostać obojętnym wobec tak zawrotnej perspektywy? Człowiek - istota stworzona i ograniczona, więcej, grzesznik - przeznaczony jest, aby być dzieckiem Boga! Jakże nie wołać ze św. Janem: "Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy" (1 J 3, 1)! Czy można pozostać nieczułym na takie wezwanie ojcowskiej miłości Boga, który zaprasza do wspólnoty życia tak głębokiego i intymnego?

Światowy Dzień Młodzieży, który będziemy przeżywali w następnym roku, niech przyczyni się do tego, aby to nadzwyczajne zdziwienie przeniknęło was i wzbudziło w każdym z was przylgnięcie coraz bardziej synowskie do Boga, naszego Ojca.

2. "Otrzymaliście ducha przybrania za synów..."

Duch Święty, prawdziwy sprawca naszego dziecięctwa Bożego, odrodził nas w wodzie Chrztu do nowego życia. Od tego momentu "sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi" (Rz 8, 16).

Co wnosi zatem w życie chrześcijanina owo bycie dzieckiem Boga? Święty Paweł pisze: "Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi" (Rz 8, 14). Być synami Bożymi oznacza zatem przyjąć Ducha Świętego, pozwolić prowadzić się przez Niego, być otwartym na Jego działanie w historii naszego życia osobistego i w historii świata.

Wam wszystkim, drodzy Młodzi, z okazji tego Światowego Dnia Młodzieży, mówię: Przyjmijcie Ducha Świętego i bądźcie mocni w wierze! "Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i trzeźwego myślenia" (2 Tm 1, 7).

"Otrzymaliście ducha przybrania za synów...". Synowie Boży, to znaczy ludzie odrodzeni przez chrzest i umocnieni przez bierzmowanie, są w pierwszej linii budowniczymi nowej cywilizacji, cywilizacji prawdy i miłości: są światłem świata i solą ziemi (por. Mt 5, 13-16).

Myślę o głębokich przemianach, jakie dokonują się w świecie. Dla wielu narodów otwierają się drogi nadziei na życie bardziej godne i bardziej ludzkie. W związku z tym przypominam sobie słowa prawdziwie profetyczne Soboru Watykańskiego II: "Duch Boży, który przedziwną opatrznością kieruje biegiem czasu i odnawia oblicze ziemi, pomaga tej ewolucji" (Gaudium et spes, 26).

Prawdziwie, Duch dzieci Bożych jest mocą inspirującą rozwój historii narodów. W każdej epoce wzbudza On nowych ludzi, którzy żyją świętością, prawdą i sprawiedliwością. Świat, poszukując z niepokojem u progu Drugiego Tysiąclecia dróg współżycia bardziej solidarnego, koniecznie potrzebuje oparcia się na osobach, które właśnie dzięki Duchowi Świętemu umieją żyć jako prawdziwi synowie Boży.

3. "Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcze! A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej" (Ga 4, 6-7). Święty Paweł mówi tu o dziedzictwie synów Bożych. Chodzi tu o dar życia wiecznego, a jednocześnie o zadanie do realizacji już dzisiaj; chodzi o program życia, mogący zafascynować szczególnie was, młodzi, którzy nosicie w głębi waszych serc tęsknotę za wielkimi ideałami.

Świętość jest podstawowym dziedzictwem synów Bożych. Chrystus mówi: "Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski" (Mt 5, 48). Świętość ta będzie wyrażać się w pełnieniu woli Ojca w każdej okoliczności życia. Jest to najdoskonalsza droga, którą wskazał nam sam Jezus: "Nie każdy, który mi mówi: «Panie, Panie», wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie" (Mt 7, 21).

Powtarzam wam dziś jeszcze raz to, co powiedziałem w Santiago de Compostela: "Młodzi, nie lękajcie się świętości!". Wzbijajcie się na wysokie szczyty, bądźcie pośród tych, którzy pragną osiągnąć cele godne synów Bożych. Uwielbiajcie Boga waszym życiem!

4. Dziedzictwo synów Bożych niesie z sobą braterską miłość na wzór Jezusa, pierworodnego między wielu braćmi (por. Rz 8, 29): "...abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem" (J 15, 12). Wzywając Boga jako "Ojca", nie można nie rozpoznać w bliźnim - kimkolwiek by on był - brata, który ma prawo do naszej miłości. Oto prawdziwie wielkie zadanie synów Bożych: pracować nad budowaniem braterskiego współżycia pośród wszystkich narodów.

Czyż nie tego właśnie potrzebuje dzisiejszy świat? Pośród wszystkich narodów dostrzega się zdecydowanie gorące pragnienie jedności, będącej w stanie zburzyć wszelkie bariery zobojętnienia i nienawiści: to wielkie zadanie odnosi się szczególnie do was, młodzi, abyście budowali społeczność bardziej sprawiedliwą i bardziej solidarną.

5. Przywilejem synów Bożych jest również wolność: także ona jest udziałem ich dziedzictwa. Dotykamy tu problemu, na który wy młodzi jesteście w sposób szczególny wyczuleni, gdyż chodzi tu o wielki dar złożony przez Stwórcę w nasze ręce. Jest to jednak dar, który należy wykorzystać dobrze. Zbyt wiele bowiem fałszywych form wolności prowadzi do zniewolenia!

W Encyklice "Redemptor Hominis" napisałem w związku z tym następujące słowa: "Jezus Chrystus wychodzi na spotkanie człowieka każdej epoki, również i naszej epoki, z tymi samymi słowami: «Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli» (J 8, 32); uczyni was wolnymi. W słowach tych zawiera się podstawowe wymaganie i przestroga zarazem. Jest to wymaganie rzetelnego stosunku do prawdy jako warunek prawdziwej wolności. Jest to równocześnie przestroga przed jakąkolwiek pozorną wolnością rozumianą powierzchownie, jednostronnie, bez wniknięcia w całą prawdę, o człowieku i o świecie. Chrystus przeto również i dziś, po dwóch tysiącach lat, staje wśród nas jako Ten, który przynosi człowiekowi wolność opartą na prawdzie..." (nr 12).

"Ku wolności wyswobodził nas Chrystus" (Ga 5, 1). To wyzwolenie dokonane przez Chrystusa jest wyzwoleniem od grzechu, będącego źródłem wszelkich zniewoleń ludzkich. Święty Paweł mówi: "Dzięki jednak niech będą Bogu za to, że gdy byliście niewolnikami grzechu, daliście z serca posłuch nakazom tej nauki, której was oddano, a uwolnieni od grzechu oddaliście się w niewolę sprawiedliwości" (Rz 6, 17-18). Wolność jest więc darem i jednocześnie podstawowym zobowiązaniem każdego chrześcijanina: "Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli..." (Rz 8, 15) - napomina św. Paweł.

Sprawą bardzo ważną i zasadniczą jest wolność zewnętrzna, zagwarantowana przez słuszne prawa cywilne. Słusznie więc cieszymy się, że powiększa się dziś coraz bardziej ilość krajów, w których respektowane są podstawowe prawa osoby ludzkiej, pomimo że często wymagało to wysokiej ceny ofiar i krwi. Wolność zew-





archiwum harcerskie.pl

nętrzna jednak - choć tak drogocenna - sama w sobie nie może wystarczyć. U jej źródeł powinna być zawsze wolność wewnętrzna, właściwa synom Bożym, którzy postępują według Ducha (por. Ga 5, 16) i którzy kierują się prawym sumieniem moralnym, zdolnym wybrać to, co jest dobre. "...gdzie jest Duch Pański - tam wolność" (2 Kor 3, 17). Jest to, droga młodzieży, jedyna droga do budowania ludzkości dojrzałej i godnej tego imienia.

Widzicie zatem, jak wielkie i zobowiązujące jest dziedzictwo synów Bożych, do którego jesteście powołani. Przyjmijcie je z wdzięcznością i odpowiedzialnością. Nie zmarnujcie go! Miejcie odwagę, aby w sposób konsekwentny żyć tym dziedzictwem każdego dnia i głosić je innym. W ten sposób świat będzie się stawał coraz bardziej wielką rodziną synów Bożych.

6. Punktem centralnym Światowego Dnia Młodzieży 1991 będzie ponowne spotkanie młodzieży z całego świata.

Tym razem, na zakończenie spotkań i obchodów zwyczajnych, zgromadzimy się na wspólną modlitwę w Sanktuarium Czarnej Matki Bożej z Częstochowy, w Polsce, w mojej Ojczyźnie. Wspominając przeżycia pielgrzymki do Santiago de Compostela (1989), wielu z was zapewne z radością podąży na to spotkanie w Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, w dniach 14 i 15 sierpnia 1991 roku. Poniesiemy ze sobą, w naszych sercach i w naszych modlitwach, młodzież całego świata.

Rozpocznijcie zatem już w tej chwili pielgrzymkę do domu Matki Chrystusa i naszej Matki, aby rozważać, pod Jej spojrzeniem pełnym miłości, temat VI Światowego Dnia Młodzieży: "Otrzymaliście ducha przybrania za synów...".

Gdzie można lepiej zrozumieć, co znaczy być dziećmi Bożymi, jeśli nie u stóp Matki Boga? Maryja jest najlepszą Mistrzynią. Jej to zostało powierzone podstawowe zadanie w historii zbawienia: "Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo" (Ga 4, 4-5).

Gdzie, jeśli nie w Jej macierzyńskim sercu, może być lepiej strzeżone dziedzictwo dzieci Bożych, obiecane przez Ojca? Niesiemy ten dar w naczyniach glinianych. Nasza pielgrzymka będzie przeto, dla każdego z nas, wielkim aktem zawierzenia Maryi. Udajemy się do Sanktuarium, które dla narodu polskiego ma szczególne znaczenie; jest to miejsce ewangelizacji i nawrócenia, miejsce, do którego przybywa tysiące pielgrzymów pochodzących ze wszystkich stron Kraju i świata. Od ponad 600 lat, w klasztorze na Jasnej Górze w Częstochowie, czczona jest Maryja w cudownej ikonie Czarnej Madonny. W momentach najbardziej trudnych w swojej historii, naród polski odnajdywał tam, w domu Matki, moc wiary i nadziei, własną godność i dziedzictwo dzieci Bożych.

Dla wszystkich, młodzieży Wschodu i Zachodu, Północy i Południa, pielgrzymka do Częstochowy będzie świadectwem wiary dla całego świata. Będzie to pielgrzymka wolności poprzez granice państw, które otwierają się coraz bardziej na Chrystusa, Odkupiciela człowieka.

7. Przez to Orędzie pragnę rozpocząć drogę przygotowania duchowego, tak na VI Światowy Dzień Młodzieży, jak również na pielgrzymkę do Częstochowy. Te rozważania niechaj posłużą jako inspiracje na rozpoczęcie tej drogi, która jest przede wszystkim drogą wiary, nawrócenia i powrotu do istotnych wartości naszego życia.

A do was, młodzieży Krajów Europy Wschodniej, zwracam się ze słowami szczególnej zachęty. Nie może was zabraknąć na tym spotkaniu, które zarysowuje się już od tej chwili jako historyczne spotkanie między młodzieżą Kościołów Wschodu i Zachodu. Wasza obecność w Częstochowie będzie świadectwem wiary o niezwykłym znaczeniu.

A wy, droga młodzieży mojej ukochanej Polski, jesteście tym razem powołani, aby gościnnie przyjąć waszych przyjaciół, którzy przybędą ze wszystkich stron świata. Dla was i dla Kościoła w Polsce to spotkanie, w którym będę uczestniczył, będzie nadzwyczajnym darem duchowym w aktualnej sytuacji historycznej, którą przeżywacie pełni nadziei na przyszłość.

W duchowej łączności, klęcząc przed obrazem Czarnej Madonny z Częstochowy,



archiwum harcerskie.pl



zawierzam Jej opiece pełnej miłości cały przebieg VI Światowego Dnia Młodzieży.

Wam wszystkim, droga Młodzieży, udzielam mego ojcowskiego Błogosławieństwa.

Watykan, dnia 15 sierpnia 1990 roku,
w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Jan Paweł II, papież

# ZBIÓRKA Z OPŁATKIEM

W niektórych drużynach jest zwyczaj urządzania zbiórki przypominającej wieczerzę wigilijną. Na taką zbiórkę można przynieść domowe słodycze lub ciasto. Bywa, że wspólne kolędowanie rozpoczyna się od "kolędników" - krótkiego przedstawienia o pasterzach wyruszających do Betlejem szukać nowo narodzonego Jezusa. Tekst jasełek można ułożyć samemu, można wykorzystać np. "Jasełka" Rydla. Poniżej plan zbiórki do ewentualnego wykorzystania:

1. Rozpalenie świecy kominkowej przy śpiewie "Wśród nocnej ciszy".
2. Kolędowanie - śpiewanie kolęd. Na zbiórce wcześniejszej zapowiedzieć o przyniesieniu tekstów kolęd - najlepiej popularne książeczki do nabożeństw, w których zawsze są na końcu umieszczone kolędy.
3. Odczytanie tekstu ewangelii według św. Łukasza o narodzeniu Pana Jezusa (tekst w załączeniu).
4. Wspólne życzenia i łamanie się opłatkiem.
5. Gawęda drużynowego o zwyczajach świątecznych, wspomnienia rodziców lub innych zaproszonych na zbiórkę gości o dawnym obchodzeniu świąt Bożego Narodzenia. Gdy zabraknie konceptu można odczytać np. fragmenty literatury o zwyczajach świątecznych, wiersze a nawet humory i anegdoty.
6. Na zakończenie wspólny krąg i pożegnalna pieśń "Idzie noc".

Uwaga:

Nie zapomnijcie o choince. Odpowiednio wcześniej należy zaprosić gości, rodziców i dawnych instruktorów - o ile jest taki zwyczaj. Zbiórka bożonarodzeniowa jest niekiedy jedyną okazją, by mogli spotkać się seniorzy i młodzi członkowie drużyny. Spotkania takie mogą przeciągać się na kilka godzin. Dlatego dobrze jest ustalić czas trwania zbiórki, tematykę gawęd i wspomnień oraz przewidywany termin (czasowy) jej zakończenia. Warto przypomnieć, że gospodarzem harcówki jest na takiej zbiórce zawsze drużynowy i on odpowiada za całość przygotowań.

PRYMAS POLSKI

Warszawa, 24 grudnia 1990 r.

Szanowny Panie Przewodniczący!

Dziękuję bardzo za pismo z dnia 17 grudnia 1990 na temat Harcerstwa Polskiego po XXVIII Zjeździe oraz za miłe życzenia.

Cieszę się z osiągniętego postępu w Harcerstwie. Przemiany idą powoli, wymagają wysiłku, ale to daje gwarancję ich rzetelności.

Całe społeczeństwo tęskni za prawdziwą odnową moralną młodego pokolenia, dlatego też Kościół, dzieląc te tęsknoty, wspomaga procesy, które będą opierać się na trwałych zasadach etycznych i na wypracowanych rodzinnych wartościach. Proszę Boga o wytrwałość dla Kierownictwa naszych Harcerzy, życzę błogosławieństwa Bożego na cały Nowy Rok i serdecznie pozdrawiam.

+ Józef Kard. Glemp

Józef Kardynał Glemp
PRYMAS POLSKI

Szanowny Pan Przewodniczący
Związku Harcerstwa Polskiego
Stefan MIROWSKI hm.
ul. M. Konopnickiej 6
00-491 Warszawa

Andrzej GLASS

# Kryzys czy parodia skautingu ?

Jedni mówią o kryzysie idei skautingu w Polsce, inni twierdzą, że harcerstwo to polska odmiana skautingu, lecz różniąca się od niego w wielu punktach. Jeszcze inni mówią o potrzebie powrotu do korzeni skautowych.

Zastanówmy się nad tym, co to znaczy: powrót do zasad skautingu?

Prawie wszyscy wołają, że harcerstwo straciło atrakcyjność dla sporej części naszej młodzieży. Czemu? Bo zrobiono z niego "wielką zabawę" zamiast "wielkiej gry o swe życie". Bi-Pi w "Skautingu dla chłopców" (wyd. polskie z 1938 r.) pisał: Zaprawa skautowa odbywa się czterema drogami:

1. Zaprawa charakteru jednostki
2. Nauczenie rzemiosł
3. Rozwijanie zdrowia fizycznego
4. Służba dla państwa.

Był to program na serio, bo był to "sposób na życie".

**Zaprawa charakteru** odbywała się poprzez rozwijanie pomysłowości, spostrzegawczości, zaradności i zdolności pokonywania trudności, czyli wyrabianie samodzielności i twórcze działanie. Dziś u nas nadopiekuńczość nauczycieli i wychowawców (harcerzy traktuje się niemal jak przedszkolaków) paraliżuje samodzielną działalność zastępów.

Uzyskaliśmy wysoki poziom rozwoju ruchu zuchowego. Lecz czy przypadkiem nie rozciągnięto doświadczeń z pracy z zuchami na całą młodzież harcerską. Czy nie odgrywają w tym dużej roli instruktorki, wykazujące nadmierną opiekuńczość w stosunku do chłopców. Skaut ma przypominać chłopca indiańskiego, czy średniowiecznego giermka, który wyszedł spod matczynych skrzydeł i pod okiem ojca wyrabia swą zaradność, dzielność, odwagę i samodzielność - czyli męskość i odpowiedzialność.

Czy traktujemy Prawo Harcerskie na serio? Bi-Pi pisał w komentarzu do Prawa Skautowego: "Jeśli Skaut splami swój honor kłamstwem lub przez niedokładne wykonanie rozkazu, kiedy mu zaufano na honor, że go spełni, można mu kazać zwrócić odznakę skautową i nie pozwolić jej już nigdy nosić". A ile lat temu po raz ostatni usunięto kogoś z naszego harcerstwa za kłamstwo i odebrano mu Harcerski Krzyż?

Bi-Pi sprawę kształtowania charakteru i postawy moralnej bardzo wyraźnie opierał o Boga. Pisał: "Każdy skaut powinien należeć do jakiegoś wyznania religijnego i zachowywać jego praktyki". Nie chodzi tu o formy religijne, lecz o miłość bliźniego i poszanowanie norm etycznych. Dla Bi-Pi "Religia to bardzo prosta rzecz: 1. miłość i służba Bogu 2. miłość i służba bliźnim". We wspomnianej wyżej książce osobny podrozdział to "Obowiązki względem Boga" i są w niej nawet uwagi o potrzebie wyrobienia pokory u skauta. Całe doświadczenie ludzkości wykazuje, że postawa etyczna człowieka ma silny związek z autentyczną wiarą w Boga i rozdzielenie tych spraw daje fatalne skutki.

Zgubiliśmy też co nieco z systemu zastępowego Bi-PI. Pisał on bowiem: "Jeśli skautmistrz odda swojemu zastępowemu prawdziwą władzę, będzie się po nim wiele spodziewał i pozostawi mu swobodę w wykonywaniu pracy, zrobi dla czynnego ukształtowania jego charakteru znacznie więcej niż mogłoby uczynić jakiekolwiek wychowanie szkolne".

Pierwszy wniosek - to, że harcerstwo na ogół jest dalekie od skautowej zaprawy charakteru. Ta za niska poprzeczka plus infantylizm metodyczny nie są atrakcyjne dla młodzieży szczególnie starszej.

**Skautowe nauczanie rzemiosł**, to było przygotowanie do pracy zawodowej i znalezienia swego miejsca w życiu. Był to program przygotowania do dorosłego życia. Bi-Pi mówił o tym, jak dojść do pieniędzy, zajmował się problemem wyboru kariery zawodowej i metod osiągania sukcesów oraz problemem szczęścia osobistego. Są to sprawy pasjonujące także naszą młodzież starszą. Tylko, że takimi sprawami zazwyczaj harcerstwo się u nas nie zajmuje. Nasze sprawności są zinfantylizowane i mają niewiele wspólnego ze sprawnościami skautowymi stworzonymi przez Bi-Pi. Ich cel jest zupełnie inny.

Bi-Pi za pomocą metody skautowej przygotowywał do zadań na serio, do dorosłego życia. Przykład: co dziś instruktor harcerski odpowie na pytanie - co to jest puszczaństwo? Może wspomni o wycieczkach, biwakach i obozach, a może wymieni "Trzy pióra". A co pisał na ten temat Bi-Pi? "Puszczaństwo jest całkowitą wiedzą o zwierzętach. Zdobywa się ją śledząc i podchodząc je tak, aby można było obserwować ich naturalny sposób życia..." Jest to metoda przygotowująca do rzetelnej pracy. A czy u nas są stosowane takie metody działania? Szczytem jest obserwacja rodzajów biedronek w lesie (wg liczb kropek i kolorów), lecz i to rzadko. A to dopiero pierwszy krok do rzetelnej obserwacji. A teraz kucharzenie: kto z harcerzy sam upiekł chleb? Tego Bi-Pi wymagał od skauta.

Infantylizacja zadań podejmowanych przez harcerstwo jest jego groźną chorobą. Jak często zastęp sam wybiera sobie trasę wycieczki czy miejsce na biwak? Przeważają zadania na niby: wskaż na planie miasta, zabandażuj udającego złamanie itp. Bi-Pi podawał metody zdobywania rzetelnej wiedzy w wąskim zakresie. U nas hołduje się zasadzie "o wszystkim po łebkach". Młodzież chce się wyróżniać konkretnymi trudnymi umiejętnościami. Tylko bardzo nieliczne zespoły harcerskie potrafią to jej dać.

Bi-Pi proponował poważne zadania w atrakcyjnej formie, u nas dominuje łatwa zabawa, o której celu wychowawczym najczęściej się nie pamięta lub nie wie.

**Rozwijanie zdrowia fizycznego** skautów m.in. wyraża się w codziennej gimnastyce. Czy nasi harcerze ją uprawiają? Czy zdrowotność harcerzy jest lepsza niż ogółu naszej młodzieży? W Polsce co 50. kandydat nadaje się do lotnictwa, we Francji co 20. Sprawę zdrowia młodzieży harcers-







archiwum harcerskie.pl

kiej przeważnie się tylko odfajkowuje poprzez ranną gimnastykę na obozach. **Służba bliźniemu i krajowi** ma związek z religią i patriotyzmem. Ważne jest nie tylko podejmowanie zadań na serio, lecz także to, by wypływały one z przekonań i potrzeb młodzieży. Czy często harcerze odwiedzają Domy Dziecka i szpitale, co daje szansę wyrobienia wrażliwości na krzywdę drugiego człowieka? Czy autentyczne osiągnięcia w zakresie służby są popularyzowane przez telewizję? Uwolniliśmy się od akademii rocznicowych i "prac społecznie użytecznych" (a faktycznie wychowawczo często szkodliwych).Lecz czy potrafimy zachęcać do podejmowania poważnej służby?

Wnioski:

1. W dzisiejszych trudnych czasach, żeby harcerstwo stanowiło wartościową propozycję dla młodzieży, szczególnie starszej, musi przestać być dziecinną zabawą w harcerzy i stać się poważną walką harcerzy o ich przyszłość, stać się "sposobem na osiągnięcie sukcesów osobistych i szczęścia". Aby to uzyskać, należy skorzystać z doświadczeń skautingu.
2. To co niektórym wydaje się harcerstwem jako polskę odmianą skautingu, zbyt często okazuje się parodią skautingu. Nic dziwnego, że tej infantylnej namiastki nasza młodzież nie chce akceptować i wybiera grupy nieformalne i budkę z piwem. Mamy więc raczej kryzys parodii skautingu niż kryzys skautingu. W przedmowie do wspomnianej książki Bi-Pi Zbigniew Trylski pisał: Skauting polski jako całość nazywamy harcerstwem. Można dodać: harcerstwo na serio - to skauting.
3. Obawiam się, że niewielu naszych instruktorów przeczytało "Skauting dla chłopców" i faktycznie wie, co to jest skauting Baden-Powella. Chyba istnieje potrzeba wznowienia tej książki. Również rozpowszechnione u nas powojenne okrojone wydanie (z 1946 r.) "Wskazówek dla skautmistrzów" nie zawiera całej koncepcji skautingu przedstawionej w pełnym wydaniu polskim z 1930 r. Do tej lektury też warto sięgnąć, jeżeli chcemy wrócić do naszych korzeni.

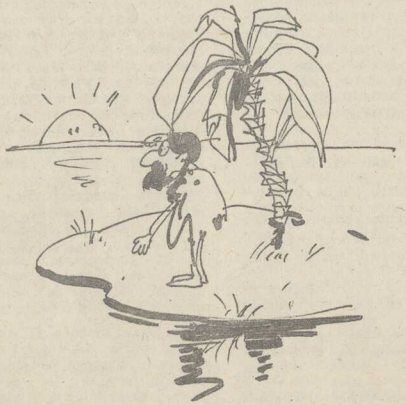



archiwum harcerskie.pl

# Hej, kolęda

Źródeł polskiej pieśni kolędowej szukać należy w średniowieczu. Niektóre teksty powstały w XV i XVI wieku, przy czym czeskie stanowiły tłumaczenie z łaciny i języka czeskiego. Pierwsze kolędy przywieźli - razem z innymi pieśniami religijnymi - Franciszkanie, którzy przybyli do Polski w połowie XIII wieku. Najstarsze kolędy polskie posiadają przeważnie charakter refleksyjno - opisowy, na plan pierwszy wysuwają się jednak elementy modlitewne.Obok kolędy zakonnej, rozwinęły się w XVII i XVIII wieku kolędy świeckie, ludowe, pasterskie. Wiele z nich utrzymanych jest w rytmie tańców polskich, takich jak polonez, krakowiak czy mazur. Sporo jest także kołysanek i kolęd marszowych, pastuszych. Pieśni kolędowe śpiewano początkowo tylko w kościołach,później znalazły one swoje miejsce w jasełkach, występach kolędników i różnych formach teatralnych.

Najbardziej znane kolędy polskie to m. innymi:

- Bóg się rodzi (polonez, muzyka Franciszek Karpiński, słowa ks. Jan Siedlecki, 1792 r.)
- Gdy się Chrystus rodzi (autorzy nieznani, 1843 r.)
- Lulajże, Jezuniu (tekst z ok. 1754 r., melodia - 1843 r. autorzy nieznani, kołysanka)
- Mędrcy świata (marsz, muzyka - Zygmunt Oldelgiewicz, autor tekstu nieznany, 1878 r.)
- Mizerna, cicha (muzyka - Jan Karol Gall, słowa - Teofil Lenartowicz, 1849 r., kołysanka)
- Przybieżeli do Betlejem (tekst 1630 r.,

muzyka 1853 r., autorzy nieznani)
- W żłobie leży (muzyka - 1707 r., tekst - 1734 r,, autorzy nieznani)
- Wśród nocnej ciszy (pastorałka, 1853, autorzy nieznani)
- Gdy śliczna Panna (kołysanka, ok. 1754, autorzy nieznani)
- Witaj, gwiazdko złota (muzyka - Zygmunt Noskowski, słowa - Stanisław Rzętkowski, współczesna, z okresu międzywojennego).

Teksty śpiewanych dzisiaj kolęd, których melodie to stylizowana XIX-wieczna muzyka, rzadko odbiegają od pierwpowzorów. Pierwsze teksty kolęd wydane we Wrocławiu, w 1734 roku. Słynny do dziś "Śpiewnik kościelny" (z kolędami) wydał - już z zapisem nutowym melodii - Michał Mioduszewski. A działo się to w Krakowie, w 1838 roku. Zebrał on materiał pochodzący z rękopisów klasztornych Krakowa i jego okolic. Głównie były to zbiory SS. Benedyktynek, SS. Karmelitanek Bosych i Franciszkanek (Klarysek) z klasztoru św. Andrzeja w Krakowie. W/wym. rękopisy przechowywane dziś są w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej.

Kolędy zbierali później: Oskar Kolberg (1885-1890), ks. Jan Siedlecki (1878), T. Flasza (1903-1909) i inni.

W latach zaborów i wojen a także w czasie pokoju, w miastach i we wsiach polskich pisano nowe kolędy i pastorałki, z okazji Świąt Bożego Narodzenia. Są więc kolędy zesłańców rosyjskich i kolędy legionowe, kolędy więzienia krakowskiego na Montelupich i obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. Napisano kolędy lwowskie i polonijne, góralskie i harcerskie. A w 1980 roku powstała taka oto kolęda gdańska:

"Narodził się w żłóbeczku,
nie na scenie
na narodów wschodnich ocalenie
i zajaśniało w naszym
Betlejem czarnym
i podnieśli głowę - SOLIDARNI."

W naszej tradycji kulturowej kolędy zawsze pełniły funkcję jednoczącą, niezależnie od burz dziejowych. Jak stwierdza muzykolog Wacław Panek "stanowiły one ostoję życia rodzinnego i nadal są łącznikiem rodzinnym i ponadnarodowym. Są pieśnią zgody".

W niniejszej wkładce prezentujemy kilka kolęd, mniej lub bardziej znanych w polskim środowisku harcerskim.

### 1. KOLĘDA WALDKOLONA
(Leśna kolęda)

słowa: Maria Masłowska

Cicho wszędzie i śnieg sypie,
pachną świerki i mróz szczypie -
Waldkolona dźwiga drągi,
Waldkolona stawia sągi -

Hej, kolęda, kolęda!

Wigilia, wieczór w bieli,
w domach się obrusy ściele -
w domach ciepło i przytulnie -
łzy, opłatek, święto wspólne.

Hej, kolęda, kolęda!

Moment przerwy mała chwila -
każda stojąc głowę schyla,
a na rzęsach bólu łzy...
czemu płaczę? czemu ty?

Hej, kolęda, kolęda!

Ktoś z nas przecież musi wrócić
i morderstwo im zarzucić -
ktoś surowo będzie sądzić,
ktoś inaczej będzie rządzić.

Hej, kolęda, kolęda!

Niech się wreszcie skończy męka,
niech głód, zimno nas nie nęka!
niechże człowiek będzie bratem -
a nie wilkiem ani katem.

Hej, kolęda, kolęda!

Otrzyj łzy i bądź twarda -
boś harcerka, Polka harda!
Wróg nie może widzieć męki -
ścinaj drzewka i licz sągi.

Hej, kolęda, kolęda!

Kolęda - wiersz grupy więźniarek z Ravensbrück (pracujących w lesie), harcerek z Drużyny Żeńskiej "Mury", jaka działała w tym obozie koncentracyjnym. Wiersz ten pochodzi prawdopodobnie z roku 1941. Hm. Maria Masłowska, absolwentka UJ w Krakowie, pedagog i wieloletnia instruktorka ZHP zmarła w 1972 roku.



archiwum harcerskie.pl

### 2. LULAJŻE JEZUNIU, NA POLSKIEJ ZIEMI

muzyka: melodia kolędy polskiej "Lulajże Jezuniu"
słowa: autor nieznany

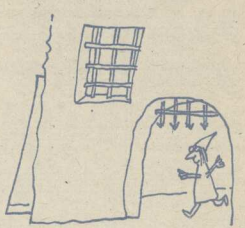

Lulajże, Jezuniu, Dziecino Boska,
dziś cała ku Tobie garnie się Polska!
Lulajże, Jezuniu, na polskiej ziemi,
choć chłodno i głodno,
lecz między swymi. /bis/

Nie złoto, nie mirrę, lecz ojców prochy,
niesiemy Ci w dani na dzień głodowy!
Lulajże, Jezuniu ..... /bis/

Popatrz no, Jezuniu, w oczy sieroce,
skróć mękę niewinnych, ich krwawe noce.
Lulajże, Jezuniu ..... /bis/

Racz spojrzeć, Dziecino, na więzień mury,
promyki wolności rzuć tam przez chmury.
Lulajże, Jezuniu ..... /bis/

Spraw, Boża Dziecino, by w tej pożodze,
odnalazł się naród na jednej drodze.
Lulajże, Jezuniu ..... /bis/

Na gruzach wsi i miast niechaj wyrosną,
wspaniałe osady tętniące wiosną.
Lulajże, Jezuniu ..... /bis/

A gdy nam wolności zorza zaświeci,
zakrzykną znów starzy,a z nimi dzieci.
Lulajże, Jezuniu ..... /bis/

(Fragmenty kolędy harcerskich Szarych Szeregów w Warszawie z grudnia 1943 roku).

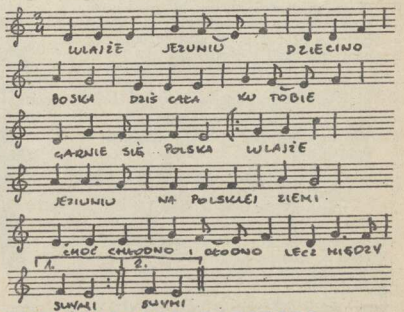

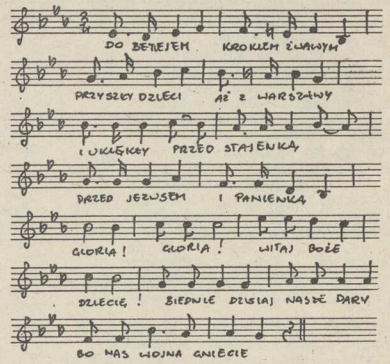


### 3. DO BETLEJEM

słowa: "SK" - autor nieznany
muzyka: motywy polskich melodii kolędowych

Do Betlejem krokiem żwawym,
przyszły dzieci aż z Warszawy
i uklękły przed stajenką,
przed Jezusem i Panienką.

Gloria! Gloria! Witaj Boże Dziecię!
Biedne dzisiaj nasze dary,
bo nas wojna gniecie.

Więc podchodzą Stasiek z Bartkiem,
niosą ciemny chleb na kartki,
niesie Basia, choć nierada,
buraczaną marmeladę.

Gloria . . .....

Dzieciąteczko słodko kwili,
boską rączkę ku nam chyli:
już nie płaczcie, drogie dzieci,
przyszło złe, ale odleci.

Gloria .....

Przy mym Krzyżu twardo stójcie,
piekła szałów się nie bójcie,
i w to wierzcie, zawsze, wszędzie:
Polska była, jest i będzie.

Gloria! Gloria! Witaj Boże Dziecię!
Pokój i królestwo Twoje
niech się szerzy w świecie.

(Fragmenty kolędy, która została wydrukowana w piśmie konspiracyjnym okupacyjnej Warszawy "Demokrata", w dniu 24 grudnia 1943 roku. Śpiewana w harcerskich oddziałach Szarych Szeregów).

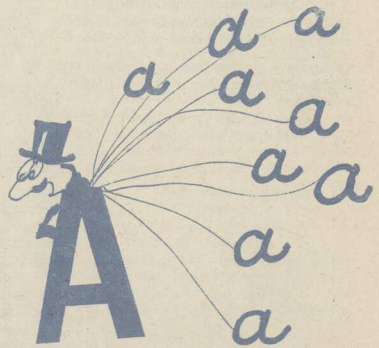




### 4. OJ, MALUŚKI, MALUŚKI

słowa: autor nieznany
muzyka: ludowa z Podhala

Oj, maluśki, maluśki, maluśki
kieby rękawicka,
albo-li tez jakoby, jakoby
kawałecek smycka. La la ....

Cy nie lepiej by Tobie, by Tobie
siedzieć było w niebie,
wsak Twój Tatuś kochany, kochany
nie wyganiał Ciebie. La la ....

Wam Ci zawsze służyły, służyły
prześliczne janioły,
a tu lezys sam jeden, sam jeden,
jak palusek goły. La la ....

Tam Ty miałeś pościółkę, pościółkę
i miętkie piernatki,
tu na to Twej nie stanie, nie stanie
ubożuchnej Matki. La la ....

Tam kukiołki jadałeś, jadałeś
z carnuską i miodem,
tu się musis posilać, posilać
jeno samym głodem. La la ....

Tam pijałeś ceć jakie, ceć jakie
słodkie małmazyje,
tu się Twoja gębusia, gębusia
łez gorzkich napije. La la ....

Albo się więc mój Panie, mój Panie
wróć do swej dziedziny,
albo pozwól się zanieść, się zanieść
do mej chałupiny. La la ....

(Tekst kolędy znajduje się w rękopisie franciszkańskim "Kolęda czyli zbiór pieśni na Boże Narodzenie", spisanym w Krakowie w 1808 roku! Melodia powszechnie znana na Podhalu i w Beskidach. Kolęda - pastorałka "Oj, maluśki" była bardzo popularna w harcerskich drużynach w latach 1945-1949).

### 5. GORCZAŃSKA KOLĘDA

słowa i muzyka: Andrzej Mróz

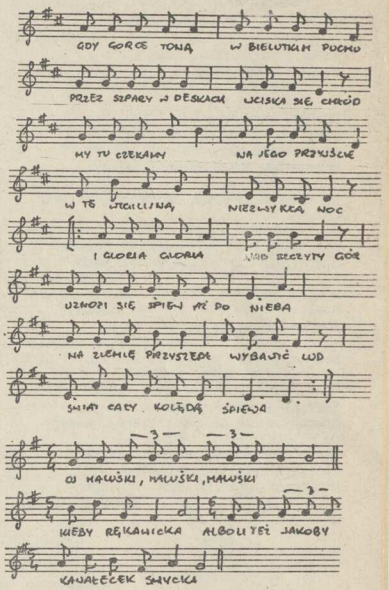


1. Gdy Gorce toną w bielutkim puchu,
przez szpary w deskach wciska się chłód.
My tu czekamy na Jego przyjście
w tę wigilijną niezwykłą noc.

ref. I gloria, gloria nad szczyty gór
wznosi się śpiew nasz do nieba.
Na ziemię przyszedł wybawić lud
świat cały kolędę śpiewa. -/bis/

2. Przy blasku szczere życzenia.
Biały opłatek, uściski rąk.
Radość, nadzieja szałas wypełnia,
bo się narodził tej Ziemi Pan.

ref. I gloria ...

(Kolędę napisał w 1983 roku krakowski twórca harcerskich piosenek - hm.Andrzej Mróz).



archiwum harcerskie.pl

## 6. PO KOLĘDZIE

słowa: Kazimiera Jeżewska
muzyka: Jerzy Dargiel

Idziemy harcerską wesołą drużyną,
dalej po kolędzie z radosną nowiną
nie żałując nóg, nie żałując nóg.
Przynosimy dobre słowo i gałązkę
świerczynową
na każdziutki próg, na każdziutki próg.

Kłap gębą turoniu, pląsaj Lajkoniku,
chwiej się złota gwiazdo w rękach
kolędników
w płomienistych skrach, w płomienistych
skrach.
Przynosimy raźną śpiewkę razem
z kolorowym drzewkiem
pod każdziutki próg, pod każdziutki próg.

Idziemy gromadą śpiewając kolędy,
niechajże się gromko rozlegają wszędy
na calutki świat, na calutki świat.
Niech przeleci wieść nad światem
że człek człowiekowi bratem.
w progach ludzkich chat, w progach
ludzkich chat.

A potem wesołą harcerską drużyną
do każdego domu z wesołą nowiną
skierujemy krok, skierujemy krok.
Zaniesiemy gwiazdy lśnienie
i piosenkę i życzenie
na ten Nowy Rok, na ten Nowy Rok.

(Kolęda znanego twórcy harcerskich piosenek - Jerzego Dargiela, która po raz pierwszy wydrukowana została w "Drużynie" nr 23, 15 grudnia 1957 roku. Hm. Jerzy Dargiel zmarł 21 sierpnia 1973 roku).

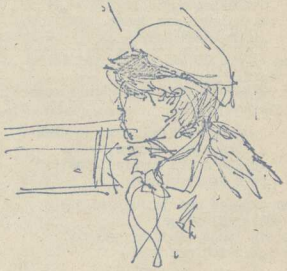

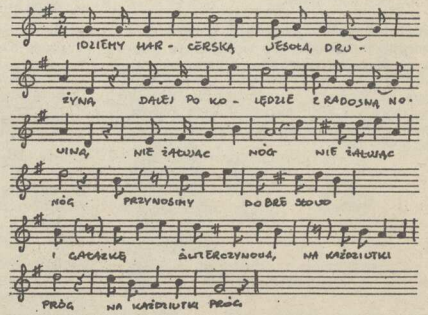




## 7. WIGILIJNA PASTORAŁKA

słowa: K. Łojan
muzyka: R. Pomorski

Spłynął na ziemię pierwszej gwiazdy
promień,
najcichszej z nocy pora wyjść naprzeciw.
Pędzi z nowiną mróz - świąteczny goniec,
by - jak co roku - miłość w nas wzniecić.

Na Wilię, na święta, na Nowy Rok
życzenia szczęścia znów nad światem
mkną.
Niech moc truchleje, a nadziei płomyk
niechaj ogrzeje ciepłem swym nasz dom.

Jak sople lodu topnieją zawiści,
sercom zmęczonym słów tak mało trzeba.
Tak wiele pragnień noc ta może ziścić,
ta noc, gdy księżyc świeci bochnem
chleba.

Na Wilię .....

Spłynął na ziemię pierwszej gwiazdy
promień,
szronem na szybie kolędę zapisał.
Łamią opłatek już matczyne dłonie,
to pora wspomnień, pora ukołysań.

Na Wilię .....

(Kolęda z repertuaru Harcerskiego Zespołu Wokalnego "Wołosatki" z Kielc - 1989 rok).

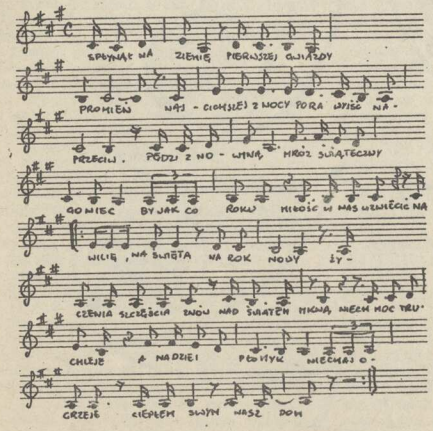

archiwum harcerskie.pl

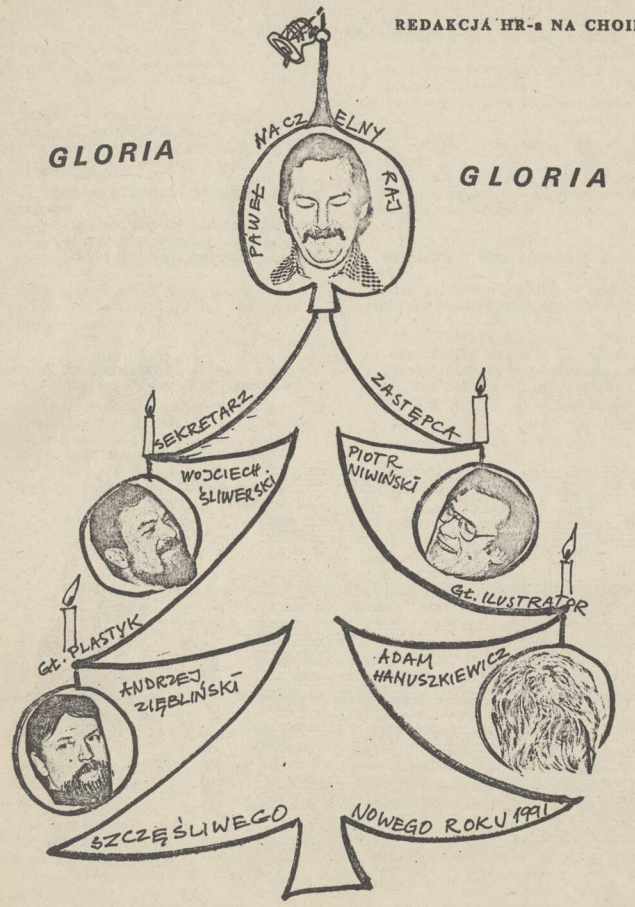




archiwum harcerskie.pl



Łucja Żemojć

## HARCERSTWO NA LITWIE

Wileńska drużyna harcerska, która działa przy szkole średniej im. Wł. Syrokomli, powstała 1 grudnia 1989 roku. W tym dniu zorganizowaliśmy kominek harcerski, na który zaprosiliśmy tych, którzy od dawna interesowali się skautingiem, harcerstwem. Rozpalamy świece, brzmi obrzędowa pieśń, brzmią słowa: "Ojczyzna!", "Nauka!", "Cnota!". Grupa młodzieży siedzi w kręgu, na twarzach skupienie, powaga, zaciekawienie... Opowiadamy o historii skautingu, o założycielach harcerstwa, o Prawie, Przyrzeczeniu tej organizacji. Oprócz tego zapoznajemy z piosenkami harcerskimi, pląsami. Taki był początek!

Na następny dzień odbyła się pierwsza zbiórka, na którą stawiło się sporo osób. Zaczęliśmy pracę. Nie wiedzieliśmy dokładnie jak mamy pracować, początkowo opieraliśmy się na literaturze harcerskiej, na intuicji. Czytaliśmy książki, uczyliśmy się piosenek i gier, zapoznaliśmy się z symboliką i tradycjami harcerstwa. Potem odbył się kurs harcerski, który nauczył nas abecadła harcerskiego. Po kursie zorganizowaliśmy kilka biwaków, które pomogły sprawdzić naszą przyjaźń, wytrwałość. Tu poznaliśmy się nawzajem, nauczyliśmy się nowych piosenek, gier, praktycznie sprawdziliśmy nasze umiejętności w dziedzinie kucharstwa, samarytanki, uczyliśmy się podstaw musztry harcerskiej. Po kilku miesiącach byliśmy już zgraną grupą, która zmniejszyła się, ale stała się trwałą i nierozerwalną. Rozpoczęliśmy pracę w zastępach, zorganizowaliśmy sieć alarmową i kilka gier w mieście, które pozwoliły nam jeszcze lepiej poznać nasze miasto, historię Litwy i Polski. Po jakimś czasie nawiązaliśmy kontakty z innymi drużynami harcerskimi, skautami litewskimi, ukraińskim "Płastem". Odwiedzali nas i pomagali nam harcerze z Polski.

Na wiosnę przeprowadziliśmy akcję zarobkową - sprzątaliśmy cmentarze, pomagaliśmy nauczycielom klas początkowych w przeprowadzaniu różnych imprez, zapoznawaliśmy małe dzieci z pracą zuchów, nauczyliśmy je pięknych piosenek i pląsów. Na feriach wiosennych odwiedziliśmy Lwów, byliśmy przez kilka dni w górach Karpatach. Każdy dzień mieliśmy rozplanowany, staraliśmy się poznać jak najwięcej z dziedziny historii, literatury; odwiedziliśmy we Lwowie groby "Lwowskich Orląt".

Prawdziwym sprawdzianem harcerskim był I Zlot Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie. Tu odbył się bieg harcerski, przebiegający przez malownicze okolice Trok, Msza polowa celebrowana przez ks. Mirosława Balcewicza, ognisko ... Po podsumowaniu dwóch dni pracy zlotu okazało się, że nie jesteśmy gorsi od innych, a nawet w niektórych dziedzinach wiemy więcej, posiadamy duży bagaż harcerskich umiejętności. To nas bardzo cieszyło, ale czekał nas nowy egzamin, obóz. Pierwszy obóz harcerski odbył się w Polsce, w Częstochowie, niedaleko Dobiegniewa. Przy-

jechaliśmy nad piękne jezioro Osiek i tu mieliśmy okazję pokazać swoje zdolności. Rozpoczęliśmy od pionierki. Trudna to była praca, bo za 3 dni zbudowaliśmy sobie prycze, stojaki na plecaki, stoły i stołki, bramy obozowe. Nasz obóz "Wilno",jak mówili nasi przyjaciele z Polski, niczym nie odróżniał się od innych. Ale nikt nie wiedział ile nas to kosztowało. Było kilka chwil, kiedy myśleliśmy, że nie wytrzymamy, mieliśmy krwawe odciski na dłoniach, bolały nas ze zmęczenia nogi i ręce, a na dodatek gryzły nas wstrętne komary. Ale już po otwarciu obozu zmęczenie nas opuściło. Żyliśmy pełnym życiem harcerskim: nocne warty, dyżury w zgromadzeniu i w kuchni, nocne gry, zdobycie sprawności, zawody sportowe i dużo innych ciekawych rzeczy. Czas był tak niemiłosierny i tak szybko leciał,że nie zauważyliśmy jak minęły dwa tygodnie i musieliśmy wyruszyć w Polskę. Przejechaliśmy szlakiem Piastów, zwiedziliśmy Poznań, Biskupin, Gniezno, Toruń, Warszawę. Trochę smutno było nam na dworcu warszawskim, kiedy żegnaliśmy naszych kochanych przyjaciół z Warszawy. Ale czekało nas Wilno. Ukochane nasze miasto, które kochamy nad życie.

A. Mickiewicz bardzo trafnie powiedział kiedyś o nas, o tych co mieszkają poza granicami Polski: "Ojczyzna nie jest to miejsce, gdzie jest nam dobrze, nie jest to pewny stan pomyślności, nie jest to pewny kawał ziemi, opisany granicami, za którymi kończy się byt i działanie narodowe Polaka. Ojczyzna Polaków żyje i działa wszędzie, gdzie biją wierne serca jej synów."

My, Polacy na Litwie, kochamy swoją Ojczyznę, chcemy tu odrodzić stare tradycje harcerskie i zachować polskość. Tu jest nasza Ojczyzna, tu jest nasz dom rodzinny, tu jest cząstka polskiej kultury.

Obecnie nasza drużyna podzieliła się na męską i żeńską, utworzyliśmy pierwsze zastępy zuchów. W tym roku szkolnym urządziliśmy Izbę harcerską, zorganizowaliśmy kilka biwaków na Wileńszczyźnie. Tam zapoznaliśmy młodzież szkolną z harcerstwem, zachęciliśmy ich do założenia zastępów harcerskich.

Przed świętem zmarłych sprzątaliśmy cmentarze, a 1 listopada ustawiliśmy wartę honorową przy grobie marszałka Józefa Piłsudskiego.

10 - 11 listopada w naszej szkole odbył się zlot harcerzy Litwy i Białorusi poświęcony Dniu Odrodzenia Polski. Po uroczystym apelu zwiedziliśmy cmentarze wojskowe, złożyliśmy kwiaty, zapaliliśmy świece, ustawiliśmy chorągiewki biało - czerwone. Na Górze Trzykrzyskiej odbył się Apel Poległych, a wieczorem przy naszej szkole ognisko. Na następny dzień zwiedziliśmy wystawę "Spotkanie z papieżem", potem odbyła się Msza Święta w kościele św. Ducha.

Wieczorem moja drużyna przeżyła uroczyste chwile. Po ognisku w gronie przyjaciół, cztery osoby z naszej drużyny składały przyrzeczenie harcerskie przy grobie marszałka na sztandar biało - czerwony.

Nasza drużyna 1 grudnia będzie obchodziła pierwsze urodziny. Myślę, że to będzie wielkie święto w naszej drużynie.

Nie jesteśmy jeszcze mocną drużyną, daleko nam jeszcze do legendarnej wileńskiej Czarnej Trzynastki, ale mimo wszystko chcemy działać, będziemy dążyć do tego, aby wszystkie stare, dobre tradycje harcerskie powróciły na Wileńszczyznę.

L. Żemojć

archiwum
harcerskie.pl



Michał Kowalski

# TRZY ZJAZDY

## jedna droga?

("Dziennik Polski" 300/90)

**Początek grudnia, mimo zimowej pory, był dla polskiego harcerstwa okresem bardzo gorącym. Stał bowiem pod znakiem zjazdów trzech największych organizacji harcerskich: kilkunastotysięcznych - Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej i Związku Harcerstwa Polskiego rok założenia 1918 oraz milionowego Związku Harcerstwa Polskiego, zwanego przez niektórych ZHP rok założenia 1956.**

Przypomnę, że dwa pierwsze związki wraz z Polską Organizacją Harcerską i Stowarzyszeniem Harcerzy Katolickich "Zawisza" to organizacje, które z końcem lat 80. wybrały własną drogę harcerską. Występując z ZHP zarzuciły mu polityczne uzależnienie, a na jego karb złożyły grzechy przeszłości. Wiele z tych zarzutów znajdowało potwierdzenie w rzeczywistości, niemniej w ZHP także podjęta została reforma. Brała swój początek w środowiskach, które zdecydowały się pozostać w związku, przywrócić mu należne miejsce, pozostać wiernym ideałom towarzyszącym polskiemu harcerstwu od zarania.

Odnowa przesiąkniętego "słusznym okresem" kolosa nie mogła być łatwa ani krótka. Nie wszystkim też "harcerzom" zapoczątkowane zmiany były na rękę. Okres przejściowy, który nadszedł, polaryzował stanowiska, a na ZHP jako organizację padały ciosy i z prawa, i z lewa. W burzy dyskusji doprowadzono do zjazdu,który zakończyć miał czas rozliczeń i prób. Zdawano sobie bowiem sprawę, iż zjazd precyzyjnie nakreślić musi ramy harcerskiej organizacji na miarę końca XX wieku. Nikt nie zamierzał zapominać o korzeniach i tradycji! Czy delegaci XXVIII Zjazdu ZHP podołali temu zadaniu? Zanim spróbujemy dać odpowiedź na to pytanie, pokażemy drogi, jakie przebyły pozostałe organizacje.

Zarówno ZHR,jak i ZHP - 1918 podjęły decyzję o zwołaniu swych zjazdów na kilka dni przed 6 grudnia, czyli datę wyznaczającą początek obrad Związku Harcerstwa Polskiego. We Wrocławiu i w Warszawie odbyły się więc równolegle dwa zjazdy tzw. związków alternatywnych.

I Walny Zjazd ZHR zadeklarował chęć współpracy z innymi organizacjami harcerskimi i skautowymi. Zaproponował stworzenie federacji ruchu harcerskiego, w której skład (obok ZHR) wchodziłyby także ZHP-1918, ZHP - poza granicami kraju z siedzibą w Londynie, Polska Organizacja Harcerska i Stowarzyszenie Harcerzy Katolickich "Zawisza". Były to organizacje uznające prawo i przyrzeczenie harcerskie z roku 1936. Federacja taka - w zamierzeniu pomysłodawców - służyć miałaby reprezentowaniu Harcerstwa Polskiego w międzynarodowym ruchu skautowym, a także ułatwiać wzajemną współpracę.

Znamienne, że zupełnym milczeniem pominięto...ZHP. Zjazd natomiast potwierdził obraz ZHR jako organizacji indywidualnej, podążającej własną, odrębną drogą. Ewentualne zjednoczenie harcerstwa polskiego odłożono na przyszłość.

Zdecydowanie odmienne decyzje podjął Zjazd ZHP-1918, uznany za pierwszy od maja 1939 roku. ZHP-1918 to organizacja

działająca według statutu z 1936 roku., opierająca tym samym swoje funkcjonowanie o zasady sprzed ponad półwiecza. Kategorycznie odrzucono możliwość federacji. Według delegatów rozwiązaniem najlepszym byłoby stworzenie jednego Związku Harcerstwa Polskiego opartego o statut z roku 1936. A zatem postulowano... przyłączenie pozostałych organizacji do ZHP-1918! Wyrażano zarazem gotowość natychmiastowych rozmów z "...ZHR, POH, SHK «Zawisza» i tymi środowiskami ZHP - 1956, które zachowały wierność ideałom tradycyjnego harcerstwa". Nie sprecyzowano jednak, na jakiej podstawie i przez kogo podjęta miałaby zostać weryfikacja tych ostatnich...

Ostateczną decyzją stało się przerwanie obrad z założeniem ich wznowienia w sierpniu przyszłego roku - już jako ewentualnego zjazdu zjednoczeniowego.

Widać zatem dowodnie, że obrady XXVIII Zjazdu ZHP przyszło rozpoczynać w skomplikowanej sytuacji. Miłą niespodzianką - już na samym początku - było przyjęcie zaproszeń i uczestnictwo w zjeździe (w charakterze gości) m.in. wiceprzewodniczącego ZHP poza kranicami kraju - hm. Zdzisława Kołodziejskiego - przedstawiciela Światowego Biura Ruchu Skautowego - Dominique a Benarda. List do delegatów wystosował także ogólnopolski duszpasterz harcerzy, biskup Kazimierz Górny. To jakże swoiste poparcie było całemu związkowi w tak trudnej chwili bardzo potrzebne. Świadczyło o docenieniu ogromnej pracy włożonej w odnowę ZHP. Owacje dla przedstawicieli londyńskiego ZHP i światowego skautingu stanowiły znamienny, wzruszający dowód potrzeby jedności i powrotu do międzynarodowej rodziny skautów. Drogą do tego mogły stać się jednak dopiero uchwały zjazdu.

Obrady trwały 4 dni (przeciągając się do późnych godzin nocnych) i przebiegały często w nerwowej atmosferze. Znalezienie kompromisu dla problemów związku nie było zadaniem łatwym. Trudna i nieraz ostra dyskusja wykazała dużą różnicę zdań i znaczące podziały reprezentantów wielu środowisk. Wzajemne stosunki cechowała często zdecydowana niechęć i nieufność. Końcowe uchwały - mimo problematycznego charakteru niektórych z nich (zwłaszcza dotyczących struktur ZHP) - świadczą jednak, że wśród delegatów zwyciężył zdrowy rozsądek i poczucie powagi chwili. Warto w tym miejscu podkreślić ważną rolę, jaką spełniła krakowska delegacja, czynnie uczestnicząc w obradach. Jej nowoczesna wizja ZHP była jednak dla większości delegatów zbyt daleko idąca.

Zjazd przede wszystkim uchwalił nowy statut. Zawarty w nim charakter ideowy ZHP przedstawiony został w deklaracji: "Kim jesteśmy". Stanowisko to nakreśliło obraz związku jako wychowawczego stowarzyszenia, opartego na humanistycznych wartościach wywodzących się z etyki chrześcijańskiej. Wychowanie oparte jest na obietnicy i prawie zuchowym oraz przyrzeczeniu i prawie harcerskim. Tu dyskusja należała do najbardziej gorących. Ostatecznie zdecydowano się na dwie wersje oparte o zapis z roku 1936: "Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu" lub do wyboru przez składającego przyrzeczenie: "Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Polsce, dążyć do Prawdy i Sprawiedliwości, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu".

Zjazd określił także stanowisko wobec historii harcerstwa. Krytycznie odniesiono się do wielu spraw i działań, zwłaszcza z okresu ostatnich kilkudziesięciu lat. Nie odcięto się wszakże od często bardzo różnych, ale przecież własnych losów. Wyrażono potrzebę obiektywnej oceny historii, dostrzegając także pozytywne elementy, których nawet w najcięższych czasach nie brakowało. XXVIII Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego zwrócił się do wszystkich organizacji harcerskich o podjęcie dialogu. Dialogu opartego na ideałach bliskich wszystkim harcerzom - służby Bogu, Polsce i bliźnim. W tym miejscu rodzi się pytanie - czy porozumienie polskiego harcerstwa będzie możliwe? Odpowiedź wydaje się twierdząca, tym bardziej, że po zjazdach trzech największych organizacji (nie różniących się już w istotnych kwestiach) na ich czele stanęli nowi ludzie. Miejmy nadzieję - ludzie otwarci i mądrzy, dla których zakończenie sporów i dążenie do wspólnoty harcerstwa polskiego jest sprawą główną!



archiwum
harcerskie.pl



MARSZAŁEK SEJMU
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, 5.12.90 r.

Do
Uczestników Zjazdu
Związku Harcerstwa Polskiego

w Bydgoszczy

na ręce
Pana Harcmistrza
Krzysztofa Grzebyka
Naczelnika
Związku Harcerstwa Polskiego

Dziękuję serdecznie za zaproszenie na Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego w Bydgoszczy. Niestety, z ważnych powodów muszę pozostać w Sejmie i dlatego nie mogę osobiście być razem z Wami.

Tą drogą chciałbym przekazać Wam kilka myśli. Stoi przed Zjazdem odpowiedzialne zadanie dokonania podsumowania ostatniego okresu działalności, wypracowania nowego statutu organizacji i wyboru władz. Jestem przekonany, że Wasze rozsądne i podyktowane dobrem dzieci i młodzieży oraz ruchu harcerskiego, decyzje utorują z czasem drogę do jedności polskiego harcerstwa.

Myślę, że w obecnej, złożonej sytuacji politycznej, należy dołożyć wszelkich starań aby partykularyzm i ambicje organizacyjne nie doprowadziły do rozrwonienia ponad 80-letnich doświadczeń polskiego harcerstwa. Chodzi również o to aby nie dopuścić do podziałów politycznych już u najmłodszych.

Życzę Zjazdowi uchwalenia takiego programu, aby godził wartościowe tradycje z odważnym widzeniem celów jutra, by dobrze służył on wychowaniu współczesnych, najmłodszych Polaków.

Oczekuje od Was tego młodzież, oczekują tysiące "dorosłych harcerzy", którzy, w tym ruchu, w różnych epokach zdobywali pierwsze doświadczenia życiowe i wytwarzali w sobie harcerską postawę.

/-/ Mikołaj Kozakiewicz
Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

listy DO zjazdu

KRAJOWE DUSZPASTERSTWO
HARCEREK I HARCERZY

Do
Uczestników Zjazdu
Związku Harcerstwa Polskiego
w Bydgoszczy

Krajowe Duszpasterstwo Harcerek i Harcerzy życzy wszystkim Drogim Uczestnikom Zjazdu ZHP w Bydgoszczy, by przyczynili się do spełnienia oczekiwań Narodu Polskiego - w odrodzeniu całego harcerstwa na zasadach chrześcijańskich - jako służba Bogu, Polsce i Bliźnim oraz by przywracając wspaniałe tradycje harcerskie - w jedności powitać Ojca Świętego na Jasnej Górze.

Z serdecznym pozdrowieniem
i błogosławieństwem

+ Kazimierz Górny

Przewodniczący Krajowego
Duszpasterstwa
Harcerek i Harcerzy

Kraków, 6.12.1990 r.

# autorska szkoła samorozwoju

Daniel Manelski

Nim zacznę opowiadać o niezwykłych odwiedzinach, pozwólcie, że przedstawię znakomitego gościa i nieznanego pewnie wam jeszcze gospodarza. Oto krótka prezentacja: "Nasze hasło brzmi - **błękitne niebo** - ponieważ pod błękitnym niebem, w świetle słońca spędzamy nasze życie i nasze myśli są błękitnego nieba, to znaczy radosne, a kiedy są chmury, wiemy, że błękitne niebo jest poza nimi i ukaże się znowu".

Ernest Thompson Seton

***

"Jedynym i ważnym zadaniem Autorskiej Szkoły Samorozwoju jest uczynić się zbyteczną. W miejsce systemu i schematu wprowadzić życie i szczęście, co znaczy także innymi słowy - czynność samodzielną".

"Zabierzmy ręce od człowieka i pozwólmy, by mógł stawać się

TYM KIM JEST."

***

W pierwszych latach stanu wojennego los zetknął mnie w sanatorium z wysokim, szczupłym lekarzem, panem doktorem Wyrwalskim. Z uwagą i życzliwością badał moje ciało i duszę pokiereszowane chorobami i stresami. W jego lekarskim gabinecie odciętym od świata przemocy i nieposkromionej buty generała "zbawcy" panowała cisza, w której najważniejszy był człowiek. Poczułem się nagle bezpieczny i zacząłem rozmawiać swobodnie. W dalszych spotkaniach pacjenta z lekarzem stawaliśmy się coraz bardziej ludźmi, którzy mają podobne dążenia, cele.

Opowiadałem o swojej tragedii - o przegranej walce o swoją wolność i wolność innych. Wyzwolenie z faszystowskiej niewoli i zaraz nowa, ukryta podstępnie niewola, jaką przyniósł totalitaryzm komunistyczny, świadomość beznadziejnego życia bez szans i nadziei na jakiekolwiek zmiany i wreszcie niespodziewany cud, potężne wyzwolenie świadomości całego narodu w wszechogarniającym wszystko i wszystkich RUCHU DO WOLNOŚCI - w ruchu "Solidarności".

Pracowałem w szkole przez 25 lat. W latach siedemdziesiątych odważyłem się dokonać pierwszej próby "przedzierania się" do wolnego człowieka. Wykorzystując pozycję dyrektora stworzyłem w szkole warunki, w których uczniowie i nauczyciele mogli wykorzystać swoje możliwości rozwoju. Zniesiony został prawie całkowicie obowiązek szkolny - czyli system represyjny, a uczniowie mogli w coraz większym stopniu decydować sami o swoim rozwoju. Dzisiaj, gdy opowiadam o tej niezwykłej, wielkiej "wyprawie" do własnej wolności uczniów, rodziców i nauczycieli wrocławskiego liceum w latach totalitaryzmu, często spotykam się ze zdecydowanym niedowierzaniem słuchaczy - a jednak tak się zdarzyło.

Przyszły dni solidarności, mogliśmy wyjść z ukrycia. 12 grudnia 1981 roku w uniwersyteckiej sali zgromadzili się uczestnicy sesji, na której zatwierdzono autorską szkołę kształtowania postaw twórczych. Idea tej szkoły była wynikiem doświadczeń naszej przygody w III liceum wrocławskim. Autorska szkoła żyła formalnie kilkanaście godzin, by dalej już istnieć w stanie wojennym, w podziemiu, a "jej sens był w tym, że ona nie istniała" (taki tytuł wywiadu ze mną o tej szkole nadała redaktorka "Tygodnika Powszechnego"). Myśl ta, wyznaczająca jedną z dróg do wolności, zaledwie we mnie kiełkowała.

Dr Wyrwalski słuchał i pewnego dnia sięgnął do stosu zeszytów i książek, które stale leżały na jego biurku i zaczął opowiadać o swojej, innej drodze do tego samego celu, który tak zdecydowanie ukierunkował mnie w latach ostatnich. Spotkaliśmy się nagle pod szczytem, jak wędrowcy idący z różnych miejsc różnymi drogami.

Była to droga nie znana mi i bardzo ciekawa. Młody, wrocławski lekarz i fascynacja harcerstwem, leśnym skautingiem, powrót do rodzinnego Żywca, praca zawodowa w sanatorium w Jaworzu. Twórca ruchu, który "żył" jeszcze w coraz bardziej zwyrodniałych formach "socjalistycznego harcerstwa" - Seton ginął w niepamięci. Długie godziny dyżurów w sanatorium - i dr Wyrwalski wyrusza w poszukiwanie swego przyjaciela Setona, zapomnianego już dawno.

Pielgrzymki po bibliotekach, listy do wielu krajów tropem Setona i tych, którzy w jakikolwiek sposób byli z nim związani. Powoli rosły materiały. Długa, benedyktyńska praca nad ich wykorzystaniem, praca naukowa, ale przede wszystkim jakże widoczna w trakcie relacji o swoich poczukiwaniach - radość z odnalezienia kogoś bardzo bliskiego. Powstaje książka, jest wydawca, chociaż z jego strony to był akt odwagi. W tym roku miałem w ręku kolejne wydanie. Jeszcze jedno opracowanie, utrwalona historia ruchu wśród młodzieży. To dobrze, bo "narody, które tracą pamięć, tracą życie". Tak odczuwałem jeszcze niedawno czytając książkę dr Wyrwalskiego o "leśnym skautingu". Czytając kolejno doznałem nagle jakby iluminacji, oświecenia, ujrzałem głębię i wyrazistość idei Setona, jej wyczuwalny rezonans ze wszystkim, co rodziło się we mnie na mojej drodze do wolności. Oto z mojego wewnętrznego świata wyłaniało się dzięki Setonowi, to co dotąd było nieznane, niewidoczne.

Moje odczucia, myśli, spostrzeżenia, które znalazłem na kartkach książki dr Wyrwalskiego, w nim samym, w jego upartej wędrówce po historii zdarzeń, które minęły dawno, które wkrótce znowu nadejdą, bo nie spełniły się do końca, będą refleksją w tym opracowaniu.

Słyszę wyraźnie głos Setona: "Zawsze przejmowała mnie duchowa pustka tych pierwszych osiemnastu lat mego życia, poniżanych, zdeformowanych. Życzyłbym sobie, abym wszystkim chłopcom i dziewczętom mógł pomóc w szybkim przełamaniu tego, tego co ja zdołałem dokonać tak pomału i tak boleśnie".

Nie zapomnę jak moja matka z cierpieniem i radością zabierała swą opiekuńczą rękę z mojej - nieporadnej i niecierpliwej, bym mógł dalej iść sam. Pamiętam o tym stale, nawet wtedy, gdy wydaje mi się, że nie pamiętam. W ruchach skautowych, harcerskich i tych, które z nich się wywodzą często nie dostrzega się owego ważnego, istotnego dla nich wszystkich i ich działania, gestu matczynego, od którego zaczyna się własna, samodzielna człowiecza droga, nie pamięta się matki, nie zna się JEJ, żmudnej i cierpliwej nauki, naszych pierwszych samodzielnych kroków - nie znamy życia, działań, myśli SETONA.

Po wielu ruchach, organizacjach, instytucjach, których celem było stworzenie warunków do samorozwoju młodego człowieka została tylko żałosna forma bez treści, bez sensu, działania dla działania. Nie można oszukać siebie, nie wolno oszukiwać innych. Nie potrafimy iść samodzielnie, przewracamy się, nie wiemy, gdzie iść dalej, więc nie wstydźmy się wrócić do matki i wysłuchać już uważnie, jej rad, wskazówek, zrozumieć je głębiej. Siądźmy jeszcze raz z Setonem przy ognisku, zobaczymy w jego oczach niebieskie niebo, które tak ukochał, a gdy będzie ukryte za chmurami poczekamy razem z nim na słońce i radość z ISTNIENIA własnego i z ISTNIENIA świata, którego część przecież stanowimy.

***

Stan wojenny - zdawało się, że radykalnie i bezpowrotnie zniszczy wszelkie przejawy samodzielności, samorozwoju. To były przecież ścieżki wiodące do wolności wewnętrznej człowieka, której jawnie wypowiedziano tę wojnę. Jednocześnie coraz głębiej uświadamiano sobie potrzebę wyzwolenia własnej osobowości. Coraz trudniej wytrzymać w despotycznym domu,





archiwum harcerskie.pl

represyjnej szkole, wrogim systemie społecznym.

Jedni godzili się z istniejącą rzeczywistością, inni szukali ratunku. Po internowaniu i odejściu ze szkoły zamieszkałem w góralskiej chatce koło Żywca. Przyjeżdżałem na krótko do wrocławskiego domu. Spotykałem się z tymi, którzy byli ciekawi owych czasów w "trójce" (III liceum we Wrocławiu), gdy uczeń miał prawo do godności, do SIEBIE. Opłakiwali swój niewolniczy codzienny szkolny los i odchodzili.

Jest taka granica, po przekroczeniu której nie można już wytrzymać ciężaru ludzkiego cierpienia i niemożności - trzeba zacząć działać. Zacząłem organizować nieporadnie, w ukryciu działania, których celem było budzenie świadomości, jak ważna jest wolność wewnętrzna człowieka, jak ważne jest by zaczął sterować sam swoim życiem. Ruchowi temu nadałem nazwę - Towarzystwo Działań dla Samorozwoju Człowieka. Istotą tego ruchu stała się zorganizowana działalność tworzenia warunków dla samorozwoju człowieka. Cel towarzystwa wiązał się ściśle z zasadniczymi, społecznymi potrzebami wyzwolenia się z totalitarnej niewoli od wewnątrz, a wyzwolenie wewnętrzne jest warunkiem koniecznym i wystarczającym wolności całkowitej, gdy człowiek chce i może być wolnym, żyje w wolnym kraju, wolnym społeczeństwie i w wolnym swoim świecie wewnętrznym.

Zawalił się gmach totalizmu, Towarzystwo Działań dla Samorozwoju zostało zarejestrowane, uzyskało osobowość prawną, stało się legalnym środowiskiem dla tych, którzy chcieli opuścić swoje "niewolnicze dusze" przez tyle lat kształtowane w niewolniczym świecie. Z potrzeb uczniów, ich rodziców, nauczycieli, z ich cierpienia, marzeń, wizji, z umierania ich osobowości w totalitarnym systemie zrodziła się szkoła - Autorska Szkoła Samorozwoju, w skrócie ASSA. Była wyraźniejsza niż każda inna działalność towarzystwa. Musiała to być szkoła, bo we współczesnym społeczeństwie o życiu człowieka decyduje system edukacyjny, ale ta szkoła od razu została zapisana w cudzysłowiu. Jest ona "trapem" przerzuconym między brzegiem, który chcemy opuścić, a statkiem, którym ruszymy w podróż, gdyż "człowiek nie musi żyć, ale musi żeglować." To

Szkoła Autorska - bo jej kształt ogólny, konstrukcję nadały konkretne osoby, by było wiadomo, co proponuje szkoła i kto proponuje.

Samorozwój - to jej cel główny, jednoznaczny, determinujący logikę życia, zdecydowanie określa jego sposób życia.

Droga samorozwoju jest trudna i odmienna od dotychczasowej, przed jej rozpoczęciem prawie wszyscy się bali, lecz nie tyle drogi ile siebie. Autorska Szkoła Samorozwoju, po długiej walce o środki materialne i formalną zgodę na istnienie, została oficjalnie zatwierdzona na uroczystym rozpoczęciu roku szkolnego. Około trzystu uczniów, ich rodzice, nauczyciele i sympatycy słuchali w skupieniu, jak przedstawiciel kuratorium czytał dokument uznający istnienie Autorskiej Szkoły Samorozwoju. Słuchałem i nie wierzyłem, tyle lat marzeń, działań i już.. tak jakoś łatwo?

Możemy już jutro tworzyć - każdy dla siebie - szkołę, jaka będzie mu potrzebna, bo taka jest istota ASSA. Możemy, ale czy wiemy, czego chcemy i jak to zrobić? Po tylu latach na uwięzi - zostaliśmy oślepieni światłem wolności. Trzeba szukać w sobie, w innych, w historii. Są drogowskazy niepewne, niejasne, ale są: doświadczenia jednostkowe odważnych wędrowców, próby rzeczywistych działań i te udane i te nieudane, głos gorącego,



archiwum harcerskie.pl



odważnego serca Korczaka, ukochanie człowieka, który nie może się bronić - DZIECKA, podmiotowe widzenie człowieka w psychologii humanistycznej i filozofii podmiotu. Są takie drogowskazy "zapomniane" niepamięcią i "zapomniane" zakazami. Dopiero teraz, gdy szukamy codziennie w sobie odpowiedzi na wiele pytań - niecierpliwie, rozpaczliwie w próbach samodzielnego marszu do siebie, zaczynamy oglądać się w przeszłość.

Spojrzałem uważnie i zobaczyłem postać Setona i jego idee. Wezmę na pewno od niego, to co zrozumiałem i co jest mi teraz tak bardzo potrzebne. Około 1 000 uczestników ASSA wyruszyło w drogę, każdy idzie swoją, ale razem tworzymy wspólną. Wiem już, że Seton jest z nami.

W słowach "Nasze hasło brzmi - błękitne niebo..." zawarta jest cała istota samorozwoju, dzisiaj już nie tylko odczuwanego intuicyjnie, lecz także badanego i opisywanego. Człowiek cywilizacji nie ma innej alternatywy niż powrót do siebie, czyli do natury, z której wyrasta, do której należy i w której żyje i żyć musi. Bliżej siebie - to bliżej natury, bliżej natury - to bliżej siebie, realizuje siebie, swoje możliwości, które są jedynym jego orężem w walce o życie, jedynym, lecz jakże bogatym w nieograniczone wprost sposoby życia. A to jest właśnie samorozwój, zaczyna żyć w pełni, gdy żyje naturalnie w harmonii ze światem rzeczywistym.

Natura - to błękitne niebo, słońce, chmury, nasze życie, radość, oczekiwania, całość świata i życia - niczego nie można się wyprzeć, z niczego zrezygnować. Świat jest całością i nawet wtedy, gdy widzimy go w kawałkach, pozostaje całością.

Na to, że Seton tak głęboko zrozumiał istotę rozwoju człowieka, odkrył właściwą drogę człowieka, wpłynął niewolniczy klimat jego rodzinnego domu. "Może dlatego, kiedy w wieku 18 lat mogłem opuścić dom, odszedłem szczęśliwy, jak ktoś, kto opuszcza więzienie i wychodzi na wolne powietrze." Opuścić więzienie - to uwolnić się od tego, co ogranicza nasz rozwój, życie w pełni. Czy to wystarczy? Tak zrobiliśmy na początku, stworzyliśmy ASSA - oazę dla odważnych, dla tych którzy opuścili bezpieczne, lecz niewolnicze postawy życia. Co dalej? Czy szukać dalszych dróg? Czy to wystarczy? Czy nie przekształcą się one w podobne do dawnych, sterowane tylko innymi łagodniejszymi rękoma, tak jak było już w wielu ruchach. Czuliśmy niepewność i lęk, by nie oszukać siebie i innych.

Seton już tak dawno, w XIX wieku, odkrył w swym życiu to, do czego dochodzimy dzisiaj z takim uporem. "Rzeczywiście moje życie nastąpiło, gdy opuściłem Londyn, aby odejść na stepy i tam na szerokiej przestrzeni Zachodu, gdzie wszystko było normalne i naturalne, oderwać się od strasznej nauki, która zaćmiła moje dzieciństwo i poznać nieco rzeczywiste życie i rzeczywistą miłość.

...byłem jak jastrząb, który uciekł z klatki i kiedy nadeszła szczęśliwa okazja latania, zaledwie wiedziałem, jak rozkładać skrzydła. Ja, który kurczyłem się w więzieniu, znalazłem się naraz na Zachodzie

...kto lata wysoko, cieszy się błękitem.

...moje instynkty, które teraz opanowały moje życie, były lepszymi przywódcami niż mój rozum.

...pomału, bardzo pomału przyszło światło, które uznałem za prawdę: rozumowanie jest tylko osobistym zdaniem, jest skrzywione i zaciemnione wychowaniem w młodości. Instynkty są nagromadzoną dziedziczną mądrością praojców nas wszystkich, twórców mądrości, którzy prowadzili ludzkie plemię."

W myślach Setona odczytałem wreszcie najgłębszą dla mnie prawdę. W dotychczasowych poszukiwaniach najpierw droga do wolności prowadziła mnie przez negację istniejącej rzeczywistości, w której ktoś zawsze lepiej wiedział, kim mam być; potem były próby kreowania nowej rzeczywistości, nowego świata, w którym ja i inni ludzie mogliby żyć w godności i szczęściu. Ten świat winien być urządzony własnymi rękoma. Czy jest jednak taki świat i jaki on ma być? Istnieje sposób, by go stworzyć nie wiedząc dokładnie, jaki ma być - to trafna utopia. Tworzymy wizję, idee niemal utopijnego życia i staramy się iść do niego, żyć w nim, choć go nie ma w rzeczywistości i choć pozornie żyjemy w świecie innym, dalekim od naszego wymarzonego. Powoli, uparcie tworząc w sobie nowe wartości, postawy do przyszłego, naszego świata, przenosimy się do tego, którego nie ma, nie

czekając aż zaistnieje materialnie i organizacyjnie. Najważniejsze są przecież przeobrażenia w naszym świecie wewnętrznym, od nich zależy niemal wszystko, a takich zmian możemy dokonać nie oglądając się na ewolucję świata zewnętrznego. Oddycham z ulgą, nie muszę czekać aż zginie obecny świat i nie muszę przygotować na tę chwilę nowego. To dobre wyjście w obecnej skomplikowanej sytuacji: tworząc siebie autentycznego jakby opuszczam tego, którego kazano mi "mieć", którego wydrukowano często bez mojej zgody. Ten marsz nowo powstającego człowieka w starym świecie jest jednak bardzo trudny i bez przybliżonej choćby orientacji może wywołać lęk i rezygnację. Co może stanowić taką orientację dla każdego i dla wielu?

- Pewnie doświadczenia tych, którzy od wieków przemierzali swoje drogi rozwoju samodzielnie, często zupełnie samotnie, szykanowani przez tych, co stali obok,
- marzenia, myśli tych, którzy nie wybrali się w niebezpieczną drogę, lecz o niej śnili na jawie,
- działania podejmowane przez niewielu dla wielu, w których próbowano otwierać drogę samorozwoju dla odważnych.

Zwycięstwa i porażki, dalekie wyprawy i odwroty mają duże znaczenie, gdy przyjrzymy się im uważnie.

Wreszcie drogowskaz moim zdaniem najważniejszy, najpewniejszy, który odnalazłem w idei Setona. Jest to wewnętrzne, głębokie moje własne przekonanie, że zasadnicza, najlepsza wskazówka, dokąd mam iść jest we mnie i w każdym z nas, jeśli oczywiście będę szedł sam, sam się rozwijał. Otrzymałem bowiem w chwili urodzenia dar najcenniejszy, niezniszczalny: potencjalne możliwości własnego rozwoju, bycia w pełni człowiekiem w świecie, w którym wypadło mi żyć. W moim maksymalnym rozwoju jest "zaszyfrowany" jego kierunek, najlepsza droga ze wszystkich obecnie możliwych, więcej - jest nawet przewidywana droga, której jeszcze nie ma. Mam więc jakby program bardzo wielu możliwości, które mogą się urzeczywistnić, ale mogą również pozostać nie zrealizowane.

Znalazłem więc w sobie odpowiedź na pytania - dokąd mam iść i jak mam iść. Muszę tylko zapewnić, by nikt jej nie wymuszał, nikt nie zakłócił. Seton uważał, że jest to możliwe, gdy człowiek znajdzie się pod błękitnym niebem i poczuje taką łączność z naturą, ze światem, że będzie dostatecznie blisko siebie i świata, by móc sam spokojnie i bezpiecznie dla siebie realizować własne człowieczeństwo. Niezależnie od wieku wie się wtedy, kim się jest i czego się chce.

Twórca psychologii humanistycznej - Maslow uważa, że to właśnie potrzeby instynktoidalne, które wyparliśmy z hierarchii naszych potrzeb należy przywołać znowu do życia. To one najlepiej wskazują nam naszą własną drogę rozwoju, one inspirują samorozwój. W zarysowanym portrecie człowieka samorealizującego się, Maslow wymienia jako najważniejszą cechą umiejętność bycia bliżej natury, bo ona głównie czyni człowieka zdrowym, lepiej umiejącym sobie radzić w życiu. Seton widział to jako problem przełamania sztuczności i powrotu do normalnego zdrowego życia ciała i ducha.

Ciąg dalszy w następnym numerze.

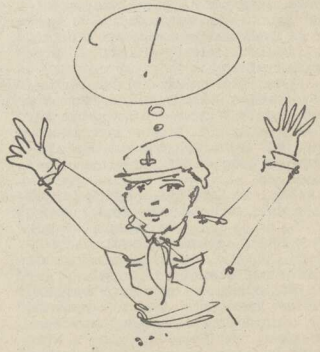





Jadwiga SKIBA

# PIOSENKI pod choinkę

"Jest cicho. Choinka płonie.
Na szczycie cherubin fruwa.
Na oknach pelargonie
blask świeczek złotem zasnuwa,
a z kąta, z ust brata, płynie
kolęda na okarynie:
Lulajże Jezuniu..."

(K.I. Gałczyński)

Zielone drzewko jodłowe lub świerkowe - choinka ubrana w bombki, zabawki i łakocie, opleciona złotymi łańcuchami, przybrana w anielskie włosy, jarząca się tysiącem barw i światłami kolorowych świeczek - to stary zwyczaj, nieodłącznie związany ze Świętami Bożego Narodzenia.

Przywędrowała do nas z Niemiec, na przełomie XIX i XX wieku. Sam zwyczaj wywodzi się jednak ze starożytnego Rzymu, gdzie w Nowy Rok odwiedzano się wzajemnie, trzymając przystrojone zielone gałązki w rękach. Kolorowe bombki, bańki kruche jak mgiełka rozpowszechniły się w Polsce już sto lat temu. Do dziś słyną w świecie polskie wyroby i stroją choinkowe drzewka we wszystkich domach na całym świecie.

A pod choinką oczywiście szopka. Koniecznie krakowska, najpiękniejsza ze wszystkich. Z Twardowskim, pastuszkami, krakowiakami, postaciami z historii Polski i najróżniejszymi innymi osobami. Bajecznie kolorowa i doskonała w architektonicznej formie. Obok szopki - upominki. Dowody pamięci, sygnały emocji i nośniki wzajemnej więzi międzyludzkiej.

Pod choinkę "Harcerza Rzeczypospolitej" mam dla Was - drodzy Czytelnicy - i ja skromny prezent. Nieznane piosenki "Wieniawy" - generała Bolesława Długoszewskiego - herbu "Wieniawa", legendy polskiego wojska II Rzeczypospolitej, "szalonego szwoleżera" i pierwszego ułana Polski.

Z wykształcenia lekarz i artysta -malarz był także Wieniawa uzdolnionym człowiekiem pióra. Napisał sporo artykułów, pamfletów politycznych i scenariuszy. Jest także autorem pamiętników i wielu tłumaczeń utworów literackich zagranicznych twórców.

Urodzony w 1881 roku w Maksymówce (woj. lwowskie) ukończył Uniwersytet Lwowski (medycyna) i Wyższą Szkołę Wojenną. Studiował także kilka lat malarstwo



archiwum harcerskie.pl

na Akademii Sztuk Pięknych w Paryżu. Przez długie lata był Wieniawa ulubionym adiutantem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zajmował również stanowisko Komendanta wojskowego miasta Warszawy, a tuż przed II wojną światową wyjechał do Rzymu, gdzie objął funkcję ambasadora Polski we Włoszech. Gdy rozpoczęła się II wojna światowa wyjechał z żoną i córeczką Zuzią do Stanów Zjednoczonych. Wg. historyków - nie doceniony przez rząd gen. W. Sikorskiego, dręczony depresją i smutkiem z powodu utraty wolności przez swoją Ojczyznę, popełnił samobójstwo 1 lipca 1942 roku, skacząc z jednego z wieżowców Nowego Jorku. Pochowano go na Long Island, a we wrześniu 1990 roku prochy tego słynnego Polaka spoczęły na starym Rakowickim Cmentarzu w Krakowie, w kwaterze legionistów polskich. Bolesław Wieniawa - Długoszowski był przed wojną znanym bywalcem warszawskich lokali i kabaretów, ulubieńcem artystów i poetów. Kochał sztuki piękne, teatr i piękne kobiety. Ale nade wszystko kochał wojsko. To dla żołnierzy właśnie pisał swoje piosenki i pieśni, ukazując powaby strzeleckiego i legionowego życia. Były one bardzo proste, często rubaszne, wesołe - tworzył je autor ku pokrzepieniu serc żołnierzy, ale z dużą dawką drwiny, kpiny i humoru.
Tak zresztą pisał o nich: "Pretensji nie miały do natchnienia i poezji, nie na pegazach skrzydlatych przychodziły na świat lecz na grzbietach poczciwych kobył swojego chowu lub na pospolitych kasztanach gemeinach, czasem Austriakom, czasem Niemcom "odtańczonych", te proste nasze, dość często nawet prostackie piosenki, one spełniały swe wojenne zadanie, rozweselając nasze szeregi w doli lub niedoli wojennej. Rodziły się w szeregu a podchwytywane w marszu przez szwadron czy kompanię czasem stawały się modne w całej brygadzie, by w końcu zgasnąć przy jakimś ognisku w opuszczonej kwaterze, innym nowonarodzonym ustępując miejsca. Ogólnie ulegając modzie i ja ochrypłym basem śpiewałem moje piosenki, które znalazłszy niekiedy łaskę w uszach i temperamencie kolegów towarzyszyły w pochodach memu pułkowi (pierwszy pułk Beliny), czasem nawet przenikając do batalionów naszej piechotki. Pierwsza z tych żołnierskich pieśni powstała jeszcze przed I wojną światową."
("Muzyka" nr 5/7 -1935 r.)

A oto fragment jednej z piosenek Wieniawy, napisanej do melodii francuskiej Ivette Guilberta:

"Idziem zawsze na przedzie
ram pam pam, ram pam pam
Belina w bój nas wiedzie,
gdy trąbka szarżę gra:
tra ra - tra ra
gdy trąbka szarżę gra..."

Nosi ona tytuł "O pierwszym patrolu" i została napisana po wycofaniu oddziałów strzeleckich z Kielc, w roku 1914.

Belinie poświęcił autor szereg innych jeszcze piosenek. Znana jest np. "Piosenka szwadronu ułanów Beliny", oparta na melodii francuskiej "En avant la continiere":

"Naprzód marsz, szwadronie pierwszy,
błyszczący pałasz ściśnij w pięść.
Idź przez grad kul, przez bój najszczerszy
kochanej Polsce wolność nieść..."

Utwór ten powstał we wrześniu 1914 roku.

W sierpniu tego samego roku narodziła się piosenka pt. "Wstąp bracie między strzelce":

"Bo w strzeleckim gronie
służba to nie żarty, o, nie!..."

Ta bardzo znana piosenka doczekała się także wersji peowiackiej. Za melodię posłużyła jej francuska piosenka.

Wykorzystując natomiast piosenkę francuskich studentów napisał Wieniawa taką oto śpiewkę:

"W medycynę naszej doby
nikt nie wierzy, nie!
szczęściem wszystkie dziś choroby
wojną leczą się.
Choryś człek - idź, bracie, na wojenkę
straw ten lek a będziesz żył przez wiek..."

Piosenka ta powstała w październiku 1914 roku, w czasie odwrotu oddziałów strzeleckich w kierunku Krakowa. O utworze tym autor pisał: "Jakie zaś jest działanie strachu, wiedzą wszyscy, nawet ci, co nie znają mej piosenki popularnej niegdyś w beliniackich szaregach a sławiącej wojnę jako najskuteczniejszy środek na wszystkie choroby".



archiwum harcerskie.pl



24 sierpnia 1916 roku powstała piosenka generała Wieniawy, której nadał tytuł "Taka była rozmowa". Powstała ona w obozie wojskowym nad Styrem, gdy żołnierze wystąpili do Komendy Legionów z żądaniem poprawy warunków socjalno - bytowych.

"Bando, bando
czegóż ty jeszcze chcesz?
Toć każdy żołnierz
ma srebrny kołnierz
w poprzek, wzdłuż i szerz.
Smutna, smutna,
smutna jest dola ma
bo życzeń moich nie chce zrozumieć
świetne AOK...
Bando, bando
mnie na ustępstwa stać.
Nowe sztandary i order stary
możem ci jeszcze dać..."

Melodia ludowa. Piosenka doczekała się w późniejszym okresie wielu przeróbek (również w harcerstwie) a jej melodia znana jest do dziś.
F. Sławoj - Składkowski w swoim pamiętniku pisał tak o "Bandzie": "spoiła ona wszystkich jednym węzłem wesołej kpiny z poczynań naszych opiekunów". Najlepszy to dowód jak emocjonalne wartości wnosiły w wojsko piosenkowe teksty Wieniawy. Do typowo rubasznych piosenek należy śpiewka pt. "Szedł ułan raz na odpoczynek" zaś "Hej, za biurkiem w Piotrkowie" to przeróbka utworu Gustawa Ehrenberga "Bartłomiej Głowacki". Ten wesoły "marszyk" - jak to określił sam Autor - śpiewa się na melodię piosenki "Grzmią pod Stoczkiem armaty". Unikatowa już dzisiaj, pierwsza polityczna piosenka Wieniawy (pamflet, napisany prawdopodobnie w II połowie 1915 roku) jest związana swą treścią z gen. Władysławem Sikorskim.
Krytycy uważali, że tylko niektóre piosenki Wieniawy - Długoszowskiego mają charakter poetycki, większość to typowe utwory polityczne. Jeden z nich Kazimierz Kosiński, charakteryzując piosenki tego autora, pisał że: "proste i bezpieczne w wyrazie, swawolne niejednokrotnie w treści, zawierały w sobie wszystko, co się na przeżycia duchowe żołnierza złożyło, od wspomnień i rozpamiętywania minionego szczęścia do marzeń o przyszłym szczęściu". I tak chyba jest naprawdę z piosenkami tego nieznanego dziś autora, którego skromną twórczość chciałam przypomnieć.
Jeżeli zechcecie się bliżej z nią zapoznać, a może nauczyć niektórych piosenek Wieniawy, polecam Wam - drodzy Czytelnicy - wydaną w 1989 roku nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie antologię "A gdy na wojenkę szli Ojczyźnie służyć". Opracował ją Adam Roliński a w jego pracy znalazło się aż 235 piosenek żołnierskich, znanych i popularnych a także ok. 30 % anonimowych, nieznanych pieśni. Gorąco polecam to opracowanie, które nabyć można w magazynie książek Działu Wydawniczego UJ, mieszczącym się w Collegium Novum przy Plantach krakowskich. Sporo w tym śpiewniku utworów religijnych, strzeleckich, peowiackich, ludowych i patriotycznych. Są też legionowe kolędy:

"Podnieś rączkę, Boże Dziecię,
pobłogosław naszych w polu,
tych, co walczą, zwyciężają
i tych co giną w boju,
Oto kwiat Twojej młodzieży,
wszystko na bój krwawy bieży.
Pobłogosław Ty im, Panie
daj im w Tobie zmartwychwstanie..."

Wesołych Świąt
i Szczęśliwego Nowego Roku !

grudzień 1990

Andrzej Krzysztof
Torbus

* * *

pora zakończyć z latem wojowanie
i ciepłą szubę ubrać zamiast liści,
zaraz zbudzone pomkną w zamieć sanie
wiatr gołoledzią drogi nam wyczyści

a my przez wiosnę wyrzuceni z miasta
ciepłego szukać przychodzimy leża
a śladem po nas spadająca gwiazda
i cichy pomruk zranionego zwierza

więc wędrujemy od lasu do lasu
chyłkiem przez pola przemykając nocą
a psy co strzegą drzemiącego sadu
liżą nam ręce nie wiadomo po co

pora zakończyć z latem wojowanie
i dalej w drogę już wyruszyć pora
choć z naszych wierszy nic nie
pozostanie
góry nam wieczny dymić będą chorał.

FRASZKI Z MOJEJ CZASZKI

NA HARCOWNIKA

Zanim rozpoczniesz
Zjazdowe harce
Pomyśl przez chwilę
Co możesz stracić
W szalonej walce.

NAIWNY

Z trybuny Zjazdu
Głosi banały
I oczekuje
Za to pochwały.

* * *

Choć nieraz w swoim życiu pobłądził
Bezwzględnie zawsze innych osądził.

POD CHOINKĄ

I w najlepszej rodzinie
Czasem podłożą świnię.

FRASZKA OPTYMISTYCZNA

Druh druhence rękę poda
Kiedy piękna jest i młoda.

GWIAZDKOWE ŻYCZENIA

Nowy Rok już do drzwi puka,
Za dni parę będą Święta.
Coś się w kraju wydarzyło ?
Mamy wreszcie prezydenta !

Mamy także liczne Związki,
Co odbyły swoje zjazdy.
I wspaniałych kilku mędrców,
Czekających na swe gwiazdy.

Gdy im one się ukażą,
Zaraz tuż po Nowym Roku.
Niech za nimi szybko ruszą,
Nas zostawią, będzie spokój !

Tego życzę druhnom, druhom,
Całej reszcie mych rodaków.
Dużo zdrowia, szczęścia wiele !

Magazynier "Z braku laku"

FRASZECZKA POD CHOINKĘ

Gdy skonsumował
Gwiazdkowe winko
Resztę Świąt spędził
Pod choinką.

CENA 3000 zł

HR

PL ISSN 0860 - 6463
KRAKOWSKI MIESIĘCZNIK HARCERSKI
ADRES REDAKCJI:
31-131 KRAKÓW, UL. KARMELICKA 31
TEL. 33-79-93 TELEX 0325686

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustowania i skracania nadsyłanych materiałów. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Harcerska Oficyna Wydawnicza
31-131 Kraków, Karmelicka 31

Zespół redakcji:

Marian Bubak, Adam Hanuszkiewicz, Marek Kudasiewicz, Urszula Kryszałowicz, Andrzej Mróz, Piotr Niwiński - Zastępca Redaktora Naczelnego, Wojciech Pepiołek, Paweł Raj - Redaktor Naczelny, Iwona Maciejowska, Jadwiga Skiba, Sławomir Sprawski, Kazimierz B. Schütterly - Zastępca Redaktora Naczelnego, Wojciech Śliwerski.

Andrzej Zięblński

Krąg współpracowników:

Jarosław Balon, Wiesław Buchcic, Zbigniew Czarnuch, Henryk Czechowski, Franciszek Dębski, Kazimierz Lichnowski, Wojciech Pawłowicz, Tadeusz Perzanowski, Bogusław Śliwerski, Józef Trzionka, Janusz Wojtycza.

Redaktorzy wkładek:

1. "W Kręgu Ognia" - Franciszek Dębski
2. "Wędrowanie" - Iwona Maciejowska
   Kazimierz B. Schütterly
3. "Łapula" - Wojciech Śliwerski
4. "Harcerstwo i skauting na świecie" - Piotr Niwiński

archiwum
harcerskie.pl

# wesołych

WSZYSTKIM NASZYM CZYTELNIKOM ŻYCZYMY WESOŁYCH ŚWIĄT SUKCESÓW W ZDOBYWANIU SZCZYTÓW GÓR I W SŁUŻBIE POLSCE, CO UWIDACZNIAJĄ PIĘKNE KARTKI AUTORSTWA WŁ. CZARNIECKIEGO I WINCENTEGO GAWRONA

# świąt

archiwum harcerskie.pl